

MARIA HENSŁOWA (Warszawa)

Z BADAŃ NAD WIEDZĄ LUDOWĄ O ROŚLINACH

II. *THYMUS SERPYLLUM* L. — MACIERZANKA PIASKOWA

OPIS BOTANICZNY

Thymus serpyllum L. em. Fr. — macierzanka piaskowa jest półkrzewem. Tworzy ona darnie niskie, bardzo gęste i bardzo gęsto ulistnione. Łodygi ma pełzające i zakorzeniające się. Są one zwykle długie, gdyż rosną na długość wiele lat. Najczęściej są płone, rzadziej krótsze kończące się kwiatostanem. Kwiatostany mają postać kulistą lub jajowatą. Roślina kwitnie od VI - IX. Kwiaty jej są koloru czerwonoróżowego, rzadziej jasnoróżowe lub białawe¹.

WYSTĘPOWANIE

Macierzanka rośnie na piaskach w lasach sosnowych. Niekiedy rozrasta się na znacznej przestrzeni tworząc jakby barwne dywany. W Polsce pospolita na niżu².

Zasięg światowy rośliny obejmuje strefę umiarkowaną całej Eurazji po Syberię i Kamczatkę, rośnie na półwyspie Kola, Lappmarken, w Islandii i Grenlandii. Spotyka ją się w Indiach i w Tybecie. Przewieziona została także do Ameryki Północnej³. W zachodniej Europie oraz w Armenii jest rośliną uprawianą⁴.

Gatunek zbliżony, mający wiele odmian *Thymus serpyllum Marchallianus* Willd. występuje dość często w południowej części niżu polskiego ku północy po wyżynę Lubelską i Małopolską. Ponadto spotyka się w Polsce kilka gatunków rośliny *Thymus*, mianowicie *Thymus pulcherrimus* Schur., — macierzanka nadobna: na wapiennych skałach, upłazach i halach w Tatrach, Karpatach wschodnich; *Thymus carpaticus* Čel. — macierzanka karpacka; na ska-

¹ W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, *Rośliny polskie*, Warszawa 1967, s. 590.

² W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, op. cit., s. 590.

³ G. Hegi, *Illustrierte Flora von Mitteleuropa*, t. V₄, München 1927, s. 2310.

⁴ E. V. Vulf, O. F. Maleeva, *Mirovye resursy poleznych rastenij*, Leningrad 1969, s. 369.

łach i murawach wapiennych w Sudetach wschodnich, Tatrach i Pieninach; *Thymus sudeticus* Op. ap. Borb. — macierzanka sudecka, rozpowszechniona w Sudetach wschodnich po stronie Czechosłowacji, w Pieninach, a także w Tatrach na skałach i murawach wapiennych; *Thymus pulegioides* L. = *Thymus ovatus* Mill. — macierzanka zwyczajna: pospolita w widnych lasach, na łąkach, zboczach i przydrożach na terenie całej Polski aż po regiel dolny. Rośnie w Polsce również *Thymus pannonicus* All. — macierzanka panońska — w pld. części niżu, a na północy po Poznańskie na skałach, wzgórzach wapiennych; *Thymus glabrescens* Willid. — macierzanka nagolistna: na wzgórzach, stepach, skałach przede wszystkim w południowej Polsce niżowej; *Thymus austriacus* Bernk.: na wzgórzach, skałach, stepach pospolicie w południowej części niżu na północy po Poznańskie, Wyżynę Małopolską i Lubelską. Rosną dalej w Polsce dwa gatunki o ograniczonym zasięgu: *Thymus humifusus* Bernk. — macierzanka rozesłana: na Pomorzu Zachodnim oraz *Thymus precox* Op. — macierzanka wczesna: na skałach wapiennych Ojcowa⁵.

Różnice w ich wyglądzie są dla laika nieuchwytnie⁶.

NAZWA

Nazwa botaniczna macierzanki brzmi *Thymus serpyllum* L. Jeżeli chodzi o człon pierwszy tego terminu u Theofrasta figuruje miano zbliżone *thymos*. Oznacza ono podobno wiele gatunków *Thymus*, *Zizyphora* i *Satureia*. Etymologicznie, jak podaje Hegi, nie jest ono związane ani z greckim *thymos* — siła, odwaga, ani też z *thýein* — kadzić, ani *thymian* — kadzidło. Natomiast uważa on, że *Thymus* wywodzi się od egipskiego *tham* albo *thm*, znanego m.in. z papiirusu Ebersa. Mianem tym, jak przypuszcza Tschirch, określano gatunki *Thymus* i *Zizyphora* używane w starożytnym Egipcie oraz w Palestynie do obmywania umarłych.

W związku z członem drugim nazwy *serpyllum* wypada dodać, że roślina u Theofrasta i Dioskuridesa nosiła nazwę *hérpyllos*. Pochodzi ona od greckiego *hérpein* — czołgać się, co jest uzasadnione właściwościami rośliny, ma ona bowiem czołgające się łodygi. U Pliniusza i św. Hildegardy występowało również *serpyllum*, łacińskie *serpere* — czołgać się⁷. Tę nazwę łacińską znajdujemy w naszych dawnych źródłach, obok nazw polskich macieza duszka, macierza duszka, macierza duszka domowa, macierzaduszka, macierzyna duszka⁸. Także u Syreniusza⁹ i Spieczyńskiego¹⁰ macierzaduszka, u Marcina

⁵ W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, op. cit., s. 587 - 590.

⁶ I. Turowska, Recenzja książki J. Muszyńskiego — *Uprawa i zbiór roślin leczniczych*, Przegląd zielarski III, Nr 1/2, s. 56.

⁷ G. Hegi, op. cit., 1927, t. V₄, s. 2306.

⁸ J. Rostafiński, *Średniowieczna historia naturalna*, Kraków 1900, s. 289.

⁹ Sz. Syreniusz, *Herbarzem z języka łacińskiego zowią*, Kraków 1613, s. 508.

¹⁰ H. Spieczyński, *O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich*, Cracoviae 1556, karta 86.

z Urzędowa tak samo Macierza Duszka¹¹. U Czechów zwano ją podobnie — materzyj dausska¹². Nazwa łacińska to samo znacząca *Matris animula* = duszyczka matki pochodzi z VI w. z Sewilli¹³, co dowodzi, że występujące u nas i na terenie Słowiańszczyzny nazwy dla tej rośliny — w Polsce w Zakopanem — macierzaduszka, w Czechach materi douška, materie dausska, w Jugosławii majkina lub babina dušica¹⁴ oraz materina dušica, majčina dušica, rosyjska materduszka, dušica, matkina duška, bułgarska mator¹⁵ oraz łużycka bab-duška¹⁶ nie są tworem rodzimym, jakkolwiek na obszarze Słowiańszczyzny rozpowszechnionym.

Etymologię nazwy macierzaduszka podawał Syreniusz. „Macierzaduszka, iż w srogich i serdecznych młodościach, w zapamiętaniu nadprzyrodzenie, w spiku i innych ciężkich przypadkach, w których się zda, że już dusza ciała ma odbieżeć, ratunek prędko dać y duszę jakoby odbiegłą przywraca, y stawa się iako matka, oczerstwiając siły serdeczne i ciało ożywiająca”¹⁷. Według Vasmera opierającego się na dawnych wierzeniach macierzaduszka czyli mała duszka matki oznacza roślinę, która wpływa swym zapachem na „utrzymanie macicy w spokoju”¹⁸. Według Moszyńskiego — macierzaduszka to jakby „wonne ziele maciczne”¹⁹.

Na terenie Polski *Thymus serpyllum* L. zowie się powszechnie macierzanką. W Prusach Zachodnich²⁰ oraz w woj. opolskim koło Strzelc²¹, a także w Starych i Nowych Siolkowicach w woj. opolskim²² zanotowano formę gwarowo zmienioną macierzonka. Z Kieleckiego znana jest dla tej rośliny nazwa maciorka²³, a z Radomskiego maciórka²⁴, zaś ze Śląska nazwa macicula²⁵.

¹¹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, Kraków 1595, Cap. CCCXXX; M. Furman, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie herbarza Marcina z Urzędowa*, Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych, zes. 2, 1959, s. 268.

¹² O. Wallmen, *Alte tschechische Pflanzennamen und Rezepte im Botanicon Dorstens*, Uppsala 1954, s. 80.

¹³ G. Hegi, op. cit., 1927, t. V₄, s. 2307.

¹⁴ E. Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*, t. II, Warszawa 1891, s. 778.

¹⁵ O. Wallmen, op. cit., s. 80.

¹⁶ Th. Schütze, *Über die Benennung und volksmedizinische Verwendung von Pflanzen im sorbischen Gebiet*, Lëtopis, Rjad C, Cisło 4, Budyšin 1959/60, s. 119.

¹⁷ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 509.

¹⁸ O. Wallmen, op. cit., s. 80.

¹⁹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, Kraków 1939, s. 220, 221.

²⁰ Majewski, op. cit., s. 778.

²¹ E. Kruza, *Lecznictwo ludowe w pow. strzeleckim, woj. opolskiego*, Farmacja polska, nr. 6, 1950, s. 352.

²² Z. Szromba-Rysowa, *Zbieranie płodów naturalnych*, Gładysz M. (red.) 1966.

²³ E. Majewski, op. cit., s. 778.

²⁴ J. Ochrymowicz, *Poszukiwania. Lecznictwo ludowe*, Wisła t. XIV, 1900, s. 332 - 338.

²⁵ L. Malicki, *Materiały do kultury społecznej górali śląskich*, Prace i materiały etnograficzne, t. IV, Lublin 1947, s. 78.

Wszystkie te nazwy wiążą się etymologicznie z podawaną powyżej macierzaduszką. Nazwy spokrewnione dialektologicznie to czeska mačerynka-mačeranka, morawska mačeranka, ukraińska materynka, serbochorwacka materka, macedońska materka, bułgarska mamepka²⁶.

Od nazw tych zupełnie odbiega miano nadawane *Thymus serpyllum* L. przez górali śląskich — zielina kamieńcowa²⁷, pozostająca chyba w związku z naturalnym występowaniem rośliny.

Inne ludowe nazwy dla *Thymus serpyllum* L. na terenie Polski to na Pokuciu czebryk²⁸. Notowano w Polsce także formy zbliżone cząber, cząbr, czembrzyk, czomber, na terenach ruskich i małoruskich cybryk, czobryk, szczebrec, czebrec, czebrec, cebrec, cebryk, czebryk. Ciekawe, że podobne nazwy spotykamy w Bułgarii. Brzmiały one čubrika, čubrica, čobrica. Cząbr na terenie Słowiańszczyzny, z wyjątkiem Łużyc i Słowenii, to nazwa rośliny *Satureia hortensis*, na terenach ruskich formy pierwotne zdrobniałe przeszły na macierzankę²⁹.

Na Ukrainie nazywano *Thymus serpyllum* również czepczykiem. W końcu XIX w. istniała na tych terenach nie tylko nazwa czepczyk, ale i czepczyk bogarodiczny³⁰. W związku z etymologią powyższych nazw nasuwa się skojarzenie ze słowem macierznik³¹, występującym w dawnej polszczyźnie na określenie błony otaczającej płód, którą zowie się również czepcem, czepkiem. W Polsce zwano macierzankę także dziecieliną. Nazwę o podobnym brzmieniu dziecielnica zapisał w swoim herbarzu Marcin z Urzędowa. E. Majewski błędnie powiązał ją z macierzanką *Thymus serpyllum*³². W świetle współczesnych badań dziecielnica Marcina z Urzędowa, to *Thymus vulgaris* L., tymianek pospolity³³. Dziecielnina jest nazwą staropolską oraz ogólnosłowiańską, stosowaną przede wszystkim dla różnych gatunków koniczyny, ale również dla macierzanki. We współczesnym języku polskim nie jest ona używana³⁴. W niektórych okolicach Polski macierzanka nosi miano tymianek³⁵. Jest to zdrobniła forma od łacińskiego miana *Thymus*. Określa się nią u nas przede wszystkim roślinę hodowlaną *Thymus vulgaris* L.

²⁶ W. Budziszewska, *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1965, s. 241.

²⁷ L. Malicki, op. cit., s. 78.

²⁸ O. Kolberg, *Pokucie* cz. III, Kraków 1888, s. 147.

²⁹ W. Budziszewska, op. cit., s. 241.

³⁰ A. Rogovič, *Opyt' slovarja narodnych nazvanij rastenij jugo-zapadnoj Rossi s nekotorymi poverjami i razkazami o nich*, Egzemplarz bez daty i miejsca wydania. [Z tekstu wynika, że drukowany był pod koniec XIX w.]

³¹ J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego* t. III., Warszawa 1952, s. 839.

³² E. Majewski, op. cit., t. II, s. 778.

³³ M. Furman, Z. Michalska, A. Parczewski, J. Zarębska, op. cit., s. 268.

³⁴ W. Budziszewska, op. cit., s. 241.

³⁵ E. Majewski, op. cit., t. II, s. 778.

ZASTOSOWANIE MACIERZANKI W LECZNICTWIE

Wachlarz posługiwania się macierzanką³⁶ w medycynie ludowej jest bardzo szeroki. Obejmuje on leczenie chorób przewodu pokarmowego, klatki piersiowej, ogólnego osłabienia, przemiany materii, chorób zakaźnych, dolegliwości reumatycznych i przeziębień, chorób gardła, jamy ustnej i skóry, chorób nerwowych i chorób kobiecych.

LECZENIE CHORÓB PRZEWODU POKARMOWEGO

W okolicy Sieradza³⁷ robiono z macierzanki okłady przy bólach żołądka lub przy tej dolegliwości u dzieci zalecano kąpiele z tej rośliny. Niekiedy wykorzystywano w celach leczniczych przy bólach żołądka i kolkach sam kwiat macierzanki³⁸. W Polance Hallerowskiej woj. krakowskie przy kolkach rozparzoną okładano boki³⁹.

W Czorsztynie, Zakopanem i w okolicach Nowego Targu (woj. nowosądeckie) przy bólach brzucha u dzieci praktykowano okłady z liści macierzanki zarówno ze świeżych, jak i suszonych i naparzonych⁴⁰. W okolicy Kalisza uważano macierzankę za dobry środek na leczenie brzucha, brak jednak wiadomości, w jaki sposób z niego korzystano⁴¹.

W Czarnym Dunajcu (woj. nowosądeckie) jako lek na ból żołądka „morzysko”, „mordowisko” służyła macierzanka ugotowana w wodzie używana w formie napoju⁴². W Zakopanem przy tej dolegliwości dawano macierzankę z mlekiem⁴³. W miejscowości Pewel Ślemieńska (woj. nowosądeckie) w wypadku morzyska radzono zjeść dziewięć wierzchołków macierzanki⁴⁴. Zaparzoną gorącą wodą zalecano do picia przy morzysku, przy czym w wielu oko-

³⁶ Lud nie rozróżnia poszczególnych gatunków macierzanki i stosuje wszystkie jednakowo. I. Turowska, op. cit., s. 56.

³⁷ I. Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, Wiśła VIII, 1894, s. 136, 137.

³⁸ I. Piątkowska, op. cit., s. 144.

³⁹ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, Lud t. XXX/XXXI, 1931/32, s. 67.

⁴⁰ J. Talko-Hrynciewicz, *Zarysy lecnictwa ludowego na Rusi południowej*, Kraków 1893, s. 113.

⁴¹ J. Burszta, *Lecznictwo ludowe w: Kultura ludowa Wielkopolski* t. III, Poznań 1967, s. 722.

⁴² J. Kantor, *Czarny Dunajec*, Materiały archeologiczno-antropologiczno-etnograficzne t. IX, 1907, s. 145.

⁴³ B. Gustawicz, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, t. VI, 1882, s. 298 - 299.

⁴⁴ Materiały rękopiśmienne Komisji Kół Krajownawczych Polskiego Tow. Krajoznawczego. Koło Krajoznawcze im. Kopernika w Żywcu zapisał Karol Ponikwia. Archiwum PTL.

licach także przy niestrawności żołądka i braku apetytu⁴⁵. W Kowieńskim na Litwie leczono morzysko w ten sam sposób jak w Polsce⁴⁶.

W Łowickiem (woj. skierniewickie) istniał specjalny sposób zaparzania macierzanki — tzw. zaparzanie pod szpuntem. Do garnka z macierzanką nalewało się gorącą wodę, a następnie nakrywano garnek i oblepiano ciastem. Po zaparzeniu i odcedzeniu należało napój pić⁴⁷. W Międzyrzeczu Podlaskim i okolicy na biegunki zalecano kąpiele z macierzanki⁴⁸. Według Kluka macierzankę należało używać na żołądek i na rżnięcie w żywocie⁴⁹, co jest zgodne z cytowanymi powyżej materiałami etnograficznymi.

Macierzanka miała w medycynie ludowej zastosowanie także w chorobach nerek. We wsi Sobowa (woj. tarnobrzeskie) przy zatrzymaniu moczu dawano jako lek herbatę z macierzanki⁵⁰. Także Syreniusz informował, że macierzanka działa moczopędnie, a ponadto dobra jest na wątrobę, śledzionę i womity krwawe⁵¹.

W Bułgarii zarówno medycyna ludowa, jak i fitoterapeuci są zdania, że macierzanka wywiera dodatni wpływ na przewód pokarmowy. Leczą nią zatem zaburzenia trawienia, wzdęcia brzucha, wrzody dwunastnicy oraz spazmy i kolki żołądka, chroniczne katary żołądka i brak apetytu⁵². *Receptariusz zielarski* „Herbapolu” zaleca ziele macierzanki w postaci odwarów (łyżka stołowa ziela na dwie szklanki wody) jako lek pobudzający czynność żołądka, a także ściągający (*adstringens*) oraz przeciwzakaźny (*antisepticum*)⁵³. Przypina się ponadto naparom macierzankowym niewielkie działanie moczopędne⁵⁴.

LECZENIE MACIERZANKĄ CHOROÓB KŁATKI PIERSTOWEJ

Macierzanką posługiwano się przy rozmaitych niedomaganiach narządu oddechowego. Ogólne wiadomości, że macierzanka pomaga w chorobach

⁴⁵ *Spis różnych ziół. Przyczynek do naszego lecznictwa ludowego*, Dobra Gospodyni, 1901, s. 367.

⁴⁶ J. Ochrymowicz, *Pojęcia ludowe o niektórych ziołach*, Wisła t. XIV, 1900, s. 335.

⁴⁷ A. Chmielińska, *O ziołach leczniczych i ich stosowaniu w łowickiem*, Ziemia t. XXIII, 1933, s. 100.

⁴⁸ A. Pleszczyński, *Bojarzy międzyrzeccy*, Bibl. „Wisły”, t. XI, 1892, s. 117.

⁴⁹ K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie kraiowych, albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie, zażycie*, t. II, Warszawa 1788, s. 249.

⁵⁰ Głos Kółka Krajoznawczego, 1935, Leczniotwo ludowe we wsi Sobowie, nr. 1, s. 9, Tarnobrzeg. Archiwum PTL.

⁵¹ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 509.

⁵² A. R. Jordanov, I. A. Nikolov, A. Bojčinov, *Fitoterapija*, Sofia 1968, s. 256.

⁵³ K. Gobiec, Z. Konieczny, *Receptariusz zielarski*, Warszawa 1963, s. 167.

⁵⁴ J. Dadlez, P. Kubikowski, *Farmakologia i toksykologia leków*, Warszawa 1970, s. 590.

płucnych mamy z ziemi kaliskiej⁵⁵ oraz ze wsi Sobowa (woj. tarnobrzесьkie) gdzie sporządzano w celach leczniczych herbatę z tej rośliny⁵⁶. W Olanach w dawnym woj. wileńskim wywar używany jako lek od chorób piersiowych sporządzano z macierzanki zbieranej w maju⁵⁷. Na kaszel dawano ją niekiedy ugotowaną w winie⁵⁸ lub np. w Izdebniku (woj. bielskie) zaparzaną razem z kwiatem lipowym⁵⁹.

W Bytomsku (woj. tarnowskie) macierzankę gotowaną w mleku podawano jako lek na duszność w piersiach, w Siedlcach (woj. tarnowskie) jako dobry środek na koklusz⁶⁰.

W Wierchowiskach (woj. tarnobrzесьkie) przy zapaleniu płuc przykładano gorący kataplazm z mąki gryczanej z macierzanką i pietruszką⁶¹, w Leksandrowej (woj. tarnowskie) także rozparzoną macierzankę przykładano na piersi⁶².

W okolicy Sieradza z kwiatu macierzanki korzystano przy krwiopluciu⁶³. U Kaszubów zarówno przy krwiopluciu, jak i przy krwotokach płucnych zalecano picie wywarów macierzanki⁶⁴.

Przeciwno suchotom używano macierzankę w formie kąpeli sporządzanej z odwaru tej rośliny⁶⁵. W okolicach Sieradza kąpiele w macierzance zalecał lud przede wszystkim dzieciom chorym na suchoty⁶⁶. Podobne wskazania dawano w okolicach Bytomia⁶⁷.

W ziemi kaliskiej uważano, że macierzanka pomaga w chorobach serca⁶⁸. Syreniusz podawał, że macierzanka dobra jest na kaszel z przeziębienia oraz na dolegliwości piersi⁶⁹.

Bułgarska medycyna ludowa oraz fitoterapeuci tego kraju zapewniają,

⁵⁵ I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego z ziemi kaliskiej*, Wisła, t. III, 1889, s. 763.

⁵⁶ Głos Kółka Krajoznawczego, 1935, Lecznictwo ludowe we wsi Sobowie, nr. 1, s. 9, Tarnobrzeg. Archiwum PTL.

⁵⁷ Materiały zebrane przez dr H. Perlśa, botanicznie określone przez prof. S. Kulczyńskiego. Archiwum PTL.

⁵⁸ Z. Miłkowski, *Lecznictwo ludowe*, Wisła, t. X, 1896, s. 121.

⁵⁹ Materiały rękopiśmienne Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie 1929. Zebrała M. Łańcucka, Archiwum PTL.

⁶⁰ Materiały rękopiśmienne p. Galasa, archiwum PTL.

⁶¹ J. Milewska, *Środki używane we wsi Wierchowiskach, pow. janowski, gub. lubelska*, Wisła t. XV, 1901.

⁶² Materiały rękopiśmienne p. Galasa. Archiwum PTL.

⁶³ I. Piątkowska, op. cit., 1894, s. 144.

⁶⁴ J. Torliński, *Przesady i zwyczaje lecznicze kaszubskich rybaków nadmorskich*, Archiwum Historii Filozofii Medycyny, t. XVII, 1938, s. 127.

⁶⁵ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego*, Bibl. Wisły t. VII, 1891, s. 137.

⁶⁶ I. Piątkowska, op. cit., 1894, s. 136.

⁶⁷ M. Parczewska, *Lecznictwo ludowe*, Wisła t. XV, 1901, s. 617.

⁶⁸ I. Piątkowska, op. cit., 1889, s. 763.

⁶⁹ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 509.

że macierzanka działa leczniczo na płuca. Można ją z powodzeniem stosować przy kaszlu, kokluszu, bronchicie, bronchialnej astmie i zapaleniu płuc z wyśiękiem⁷⁰. W myśl zaleceń „Herbapolu” roślina działa pobudzająco na serce oraz przeciwwzakaźnie⁷¹.

MACIERZANKA JAKO ŚRODEK NA WZMOCNIENIE

W okolicach Łańcuta (woj. rzeszowskie)⁷², Przeworska (woj. przemyskie)⁷³, w Dziewiętnikach, Chorowicach i Wieliczce (woj. krakowskie)⁷⁴ kąpano dzieci w macierzance w przekonaniu, że wpływa to na wzmocnienie. W Radomskim również wierzone, że takie kąpiele działają na dzieci wzmacniająco i że nabitają one pod ich wpływem ciała⁷⁵, zaś w Siedlcach stosowano kąpiele z macierzanki, aby wyleczyć dzieci z angielskiej choroby⁷⁶. Na Pomorzu istniał zwyczaj kąpania noworodka w wodzie z macierzanką, co miało przyczynić się do dobrego chowania się dziecka⁷⁷. Jak widzimy kąpiele macierzankowe stosowano przede wszystkim w pediatrii. Niekiedy jednak praktykowano to samo wobec słabowitych osób dorosłych⁷⁸.

LECZENIE CHOROÓB ZAKAŻNYCH

Oprócz leczenia kokluszu i gruźlicy za pomocą macierzanki, o czym mówiłam w związku z leczeniem chorób klatki piersiowej, macierzankę stosowano również przy innych chorobach infekcyjnych.

W okolicach Jasła (woj. rzeszowskie) macierzankę utłuczoną i zalaną okowitą polecano jako lek na zimnicę⁷⁹.

Pod Duklą (woj. krośnieńskie) i okolicy Iwonicza przy tej chorobie dawano z wódką suszoną macierzankę startą na proch⁸⁰. Korzystano z niej również przy cholery. W Sądeckim przy tej chorobie praktykowano gorące okłady na brzuch z tej rośliny oraz nacierania gorącym zielem macierzanki rąk i nóg

⁷⁰ A. E. Jordanov, I. D. Nikolov, A. Bojčinov, *Fitoterapija*, s. 256.

⁷¹ K. Gobiec, Z. Konieczny, op. cit., s. 167.

⁷² A. Saloni, *Lud łańcucki*, Materiały antropologiczne, archeologiczne i etnograficzne, t. VI, 1903, s. 259.

⁷³ A. Saloni, *Lud przeworski*, Wisła, t. XII, 1898, s. 59.

⁷⁴ B. Gustawicz, op. cit., s. 298/299.

⁷⁵ J. Ochrymowicz, *Pojęcia ludowe o niektórych ziołach*, Wisła t. XIV, 1900, s. 355.

⁷⁶ Materiały rękopiśmienne p. Galasa. Archiwum PTL.

⁷⁷ Materiały rękopiśmienne ks. Łęgi. Archiwum PTL.

⁷⁸ W. Skomoroch, *Ludowe leki roślinne w oświeceniu lekarskim*, Lwów 1937, s. 100.

⁷⁹ W. Sarna, *Opis powiatu jasielskiego*, s. 70, Jasło 1908.

⁸⁰ B. Gustawicz, *O ludzie Podduklańskim w ogólności a Iwoniczanach w szczególności*, Lud t. VI, 1900, s. 61.

chorego⁸¹. Leczone nią także czerwonek w Dobczycach, Radziszowie i Skawinie w Krakowskim. Lekarstwem był odwar z macierzanki dawany do picia lub sproszkowana roślina zjadana z pożywieniem⁸².

LECZENIE DOLEGLIWOŚCI REUMATYCZNYCH I PRZEZIĘBIEN

W Korytnicy (woj. kieleckie) leczono kąpielami z macierzanki darcia w kościach⁸³.

W Konińskim przy dolegliwościach reumatycznych stosowano okadzania miejsc bolących z zaznaczeniem, żeby posługiwać się rośliną święconą na Boże Ciało. Zabieg ten przeprowadzany pod przykryciem miał wywoływać spotnienie miejsc i działać przeciwbólowo⁸⁴. W Krakowskim przy dolegliwościach reumatycznych przykładano macierzankę⁸⁵ i używano jej do kąpieli⁸⁶.

W Łowickiem przy reumatyzmie zalecano olejek z kwiatów macierzanki⁸⁷. Przypuszczalnie służył on do nacierania.

W Wieliczce (woj. krakowskie) na zawianie polecano przykładać na nogi macierzankę moczoną w ciepłej wodzie razem z bylicą. W Dobczycach, Radziszowie, Skawinie (woj. krakowskie) używano macierzankę przeciw przeziębieniu. Należało przygotowywać z niej odwar do picia lub sproszkowaną spożywać z pokarmem⁸⁸.

Na północno-wschodnim międzywojennym pograniczu Polski stosowano macierzankę jako środek napotny⁸⁹. Najprawdopodobniej praktykowano to przy przeziębieniach.

W okolicy Sieradza istniało przekonanie, że macierzanka pomaga w gorączce i malignie⁹⁰.

Według Syreniusza „Zatkane oddechy w nosie otwiera sok sarkany nosem, samo też ziele często trzymać dobrze pod nosem y wonią z niego w nosie dobrze ciągnąć”⁹¹.

W bułgarskiej medycynie ludowej i u tamtejszych fitoterapeutów uznaje się korzystne działanie macierzanki przy dolegliwościach reumatycznych⁹².

⁸¹ S. Udziela, *Cholera w pojęciach ludu ziemi sądeckiej*, Materiały antropologiczne, archeologiczne i etnograficzne t. I, 1896, s. 3.

⁸² S. Udziela, op. cit., 1931/32, s. 67.

⁸³ W. Siarkowski, *Medycyna ludowa*, Wiśła t. V, 1891, s. 903.

⁸⁴ A. Milewska, *Medycyna ludowa*, Wiśła t. V, 1891, s. 421.

⁸⁵ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze...*, s. 240.

⁸⁶ O. Kolberg, *Krakowskie* t. III, Kraków 1874, s. 128.

⁸⁷ A. Chmielińska, *O ziołach leczniczych i ich stosowaniu w Łowickiem*, Ziemia t. XXIII, 1933, s. 100.

⁸⁸ S. Udziela, op. cit., 1931/32, s. 67.

⁸⁹ W. Skomoroch, op. cit., s. 96.

⁹⁰ I. Piątkowska, op. cit., 1894, s. 144.

⁹¹ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 508/509.

⁹² A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 256.

MACIERZANKA LEKIEM NA PRZEMIANĘ MATERII

Polacy w okolicy Sambora (dawne woj. lwowskie) zaparzali macierzankę razem z nawrocią i pili jako środek na oczyszczenie krwi⁹³.

W Bogusławicach (woj. wrocławskie) stosowano okadzania chorych na gruźlę⁹⁴.

CHOROBY GARDŁA, JAMY USTNEJ I SKÓRY

W okolicach Sokołowa Małopolskiego (woj. rzeszowskie) oraz Kańczug (woj. przemyskie) posługiwano się macierzanką przeciwko bólowi gardła i szyi⁹⁵.

W Skawinie (woj. krakowskie) odwarem z macierzanki płukano zęby⁹⁶.

W Jaksicach (woj. kieleckie) w garnku pod pokrywą oblepioną ciastem gotowano liście macierzanki z liśćmi bluszczyka (*Glechoma hederacea*). Płukano nim jamę ustną przy bólu zębów⁹⁷. W Międzyrzecu i okolicy w Lubelskiem sporządzano napar z macierzanki i stosowano go do obmywania ran⁹⁸.

Uznaje się obecnie właściwości antyseptyczne ziela macierzanki. W naparach i odwarach poleca się do przemywania ran i płukań jamy ustnej i gardła⁹⁹. Wchodzi on w skład mieszanki ziołowej „Septosan” produkowanej przez Herbapol i zalecanej w celach dezynfekcyjnych¹⁰⁰. Według bułgarskiej fitoterapii nastój sporządzony ze 100 g macierzanki i 2 l. wrzątku, trzymany w cieple przez 1/2 godziny, zaleca się do płukań jamy ustnej i gardła przy zapaleniu błon śluzowych¹⁰¹. Szybsze gojenie spraw ropnych zawdzięczamy zawartym w roślinie składnikom — fenolom i tymolowi. Fenole mają właściwości odkażające, a tymol jest 25 razy bardziej bakteriobójczy od fenolu¹⁰².

CHOROBY NERWOWE

W okolicy Sieradza mówiono, że kwiat macierzanki używany jest jako środek nasenny¹⁰³.

W miejscowości Pewel Ślemieńska (woj. bielskobialskie) gotowaną macierzankę wlewano do kąpieli, uważając, że korzystnie działa na „złęk”¹⁰⁴.

⁹³ Materiały Kółka Krajoznawczego Państwowego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. Zielnik lecznictwa ludowego przez Zofię Koczorowską. Archiwum PTL.

⁹⁴ O. Kolberg, *Kujawy*, t. I, Poznań 1962, s. 99.

⁹⁵ H. Wodecki, *Lecznictwo ludowe, Poszukiwania*, Wisła t. VII, 1893, s. 167.

⁹⁶ S. Udziela, op. cit., 1931/32, s. 67.

⁹⁷ P. Plihta, *Medycyna ludowa*, Wisła t. V, 1891, s. 642.

⁹⁸ A. Pleszczyński, op. cit., s. 123.

⁹⁹ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 256.

¹⁰⁰ J. Korbelár, Z. Endris, J. Krejča, *Naše rostliny v lékařství*, Martin 1968, s. 254.

¹⁰¹ L. Świejkowski, *Właściwości trujące polskich roślin leczniczych*, Kraków 1950, s. 172.

¹⁰² K. Gobiec, Z. Konieczny, op. cit., s. 167.

¹⁰³ I. Piątkowska, op. cit., 1894, s. 144.

¹⁰⁴ Materiały rękopiśmienne Komisji Kół Krajoznawczych P.T.K., Koło Krajoznawcze im. Kopernika w Żywcu, zapisał Urbaniec Jan. Archiwum PTL.

Według J. Muszyńskiego również „do wanien użyta wzmacnia nerwy”¹⁰⁵. O dodatnim działaniu macierzanki w formie kąpeli w chorobach nerwowych mówi także *Fitoterapia* wydana w Sofii i zaleca przygotowywanie kąpeli w następujący sposób: 100 g rośliny zalać 2 l. wrzątku, potrzymać w ciepłym miejscu przez 1/2 godziny, a następnie przecedzić i wlać do wanny z wodą¹⁰⁶.

W poprzednich wiekach istniały podobne przekonania. Np. K. Kluk donosił, że „Lekarze nie każą wątpić, abyśmy z niej nie mieli lekarstwa, osobliwie na wzmocnienie nerwów”¹⁰⁷.

CHOROBY KOBIECE

Na terenie Polski uważano macierzankę za cenny lek na dolegliwości kobiece. W Świerzycu (woj. skierniewickie) mówiono, że macierzanka jest lekarstwem od macicy¹⁰⁸.

W Mstyczowie (woj. kieleckie) zalecano kąpiele z macierzanki dla kobiet zamężnych, chcących mieć dzieci¹⁰⁹.

W Wielkopolsce przy chorobach kobiecych praktykowano okadzanie tą rośliną¹¹⁰.

Z okolic Bytomia na Śląsku wiadomo, że kąpielami z macierzanki leczono rozmaite choroby kobiece. Niekiedy, gdy kąpiele nie dawały pożądanego rezultatu rozcierano macierzankę z tłuszczem wieprzowym i maść tę używano do nacierania¹¹¹.

We wsi Saspów (woj. katowickie) w chorobach kobiecych praktykowano przykładania w ściereczce macierzanki zaparzonej w słodkim mleku¹¹².

W Mirowicach (niem. Mirahren, woj. elbląskie) przy chorobach macicy dawano herbatę z macierzanki, poświęconej w oktawę Bożego Ciała¹¹³.

W Radowiskach (woj. toruńskie)¹¹⁴ wierzono, że herbata z macierzanki działa uśmierzająco na bóle macicy. W okolicach Gniezna (woj. poznańskie) uważano, że macierzanka jest dobrym środkiem na macicę, gdy kobiety mają bóle. Brak jednak informacji, jak ją stosowano¹¹⁵.

¹⁰⁵ H. Kałużyński, *Ziele tymianku i ziele macierzanki*, Zielarski Biuletyn Informacyjny, 1970, nr. 6, s. 13.

¹⁰⁶ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 256.

¹⁰⁷ K. Kluk, 1788, *Dykcjonarz roślinny* t. III, 1788, s. 115, Warszawa.

¹⁰⁸ Materiały zebrane od Dałkowej w Świerzycu przez Inż. Chmielińską, kierowniczkę Polskiego Komitetu Zielarskiego w Warszawie. Botanicznie określił dr Kobendza, Inspektor Ogrodu Botanicznego w Warszawie. Archiwum PTL.

¹⁰⁹ W. Siarkowski, *Przyczynek do lecznictwa ludowego we wsi kieleckiej*, Wisła t. IV, 1890, s. 880.

¹¹⁰ J. Szulczewski, *Rośliny w mianownictwie, przesądach i lecznictwie ludu wielkopolskiego*. Odb. z „Ludu” t. XXXI, 1932, s. 27.

¹¹¹ M. Parczewska, 1901, op. cit. s. 617.

¹¹² S. Sawicka, *Lecznictwo ludowe*, Wisła t. XVII, 1903, s. 608; S. Sawicka, *Z zabobonów lecznictwa ludowego*, Wisła t. XX, 1916/17, s. 85.

¹¹³ Materiały rękopiśmienne ks. Łęgi. Archiwum PTL.

¹¹⁴ W. Łęga, *Ziemia chełmińska*, Wrocław 1961, s. 286.

¹¹⁵ J. Burszta, op. cit., 1967, s. 422.

W Konińskim, w wypadku dolegliwości macicy stosowano picie odwaru z macierzanki, a przy trudnym porodzie naparzania z tej rośliny¹¹⁶.

W Lubelskiem nalewką wódczaną z macierzanki lub wywarem z niej posługiwały się kobiety słabe lub brzemiennie¹¹⁷.

W Warszawie i w Tarcynie (woj. katowickie) służyła macierzanka jako lek ciężarnym kobietom. W wypadku bólesci pito jej odwar lub robiono naparzania. Zabieg ostatni wyglądał w ten sposób, że na gorącą duszę żelazka lano odwar tej rośliny i para otaczała ciężarną. Czyniły tak również akuszerki¹¹⁸.

Kobiety sprzedające zioła na Jasnej Górze w Częstochowie mówiły, że położnicom należy dawać macierzankę od zimna¹¹⁹.

U górali śląskich przed samym rozwiązaniem dawano położnicy do picia na uspokojenie wyciąg z macierzanki¹²⁰.

W Lelowicach (woj. krakowskie) zachwalano macierzankę jako lek dla położnic, przy czym zaznaczano, że roślina powinna być zrywana w noc świętojańską¹²¹.

U górali śląskich używano macierzanki przy zaburzeniach miesiączkowania. W wypadku niepojawienia się miesiączki w przewidzianym terminie przygotowywano kąpiele-nasiadówki z tej rośliny¹²². Według Marcina z Urzędowa macierzanka miesiące pobudza¹²³.

W Międzyrzeczu Podlaskim i okolicy zalecano napar kwiatu na „przes-tanie menstruacji”¹²⁴.

Nie tylko jednak wyraźne zabiegi lecznicze praktykowano w chorobach kobiecych. Uważano bowiem, że np. od poronienia zabezpiecza noszenie w woreczku na szyi suszonej macierzanki. Nie napotkałam dotąd pracy, w której zajmowano by się tego rodzaju amuletami. Mnie osobiście zastanawia, czy był to przesąd i zabieg magiczny, oparty na działaniu autosugestii, czy też roślina suszona i noszona w woreczku na szyi wywierała rzeczywisty wpływ na noszącego. Jest to bowiem roślina wonna, olejkowa, a olejki mają zdolność przenikania przez skórę i nasycania całego organizmu.

Według Hoffmann-Krayera roślinę wkładano rodzącym w posłanie. Nazwy ludowe notowane w kilku krajach europejskich świadczą, że był to zwyczaj szeroko praktykowany. Mianowicie w Anglii *Thymus serpyllum* L. nazywano „Our Ladies Bedstraw”, w Danii „Mutter Maries sengehalm”, w Niemczech

¹¹⁶ A. Milewska, op. cit. s. 423.

¹¹⁷ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze...*, s. 178. O. Kolberg, *Lubelskie cz. II*, Kraków 1884, s. 160.

¹¹⁸ A. Wiśniewski, *Medycyna ludowa*, Wisła t. V, 1891, s. 643.

¹¹⁹ W. Weryho, *Z medycyny ludowej*, Wisła t. II, 1887, s. 606.

¹²⁰ L. Malicki, op. cit., s. 78.

¹²¹ M. Wawrzeńcki, *Nieco o roślinach, z których wije się wianki na Boże Ciało*, Wisła t. XX, 1916/17, s. 20.

¹²² L. Malicki, op. cit., s. 78.

¹²³ Marcin z Urzędowa, op. cit. 1595, Cap. CCCXXX.

¹²⁴ A. Pleszczyński, op. cit., s. 123.

„Marienbettstroh”. Według flamandzkiej legendy Matka Boska zrobiła posłanie z macierzanki dla Dzieciątka Jezus. Według innej z Tyrolu Najświętsza Maria Panna podczas zaślubin miała włożony na głowę wianeczek z macierzanki. Istnieje też opowiadanie, że podczas podróży przez góry Matka Boska jechała na tej roślinie. Macierzankę zerwaną w południe w dniu św. Jana stosowano w formie herbaty przy poronieniu. Karmiące matki również ją piły¹²⁵.

Włączwszy powyżej cytowane dane z terenu Polski mamy obraz ogromnej roli, jaką pełniła ta roślina w życiu kobiet. Część jej zastosowań przetrwała do dzisiejszego dnia. *Vademecum fitoterapii* poleca macierzankę jako środek pomocniczy do leczenia nadmiernych krwawień macicznych oraz białych upływów¹²⁶.

HIGIENA I GOSPODARCZE ZNACZENIE MACIERZANKI

Na terenie Polski po dworach szlacheckich wyrabiano z macierzanki ocet, używając do tego celu roślinę zbieraną w maju. Był to ocet dobrego gatunku, gdyż Wójcicki podaje że „był to sławny ocet”¹²⁷.

Według Maurizia w czasie klęsk głodowych pod koniec XIX w. lud spożywał macierzankę. W nawiasie przytacza autor dwie nazwy łacińskie *Thymus* albo *Origanum* nie ma więc pewności, że wiadomość dotyczy *Thymus serpyllum* L¹²⁸.

Według Vulfa *Thymus serpyllum* służyła jako pożywienie¹²⁹. W Europie południowej używa się macierzanki jako przyprawy kuchennej¹³⁰. Polecał ją do tych celów także K. Kluk¹³¹, z czego można wnioskować, że korzystano z tej przyprawy również w Polsce.

Syreniusz, powołując się na Pliniusza, radził warzyć ją z potrawami i podawać żeńcom, gdzie rozmaitej gadziny wiele, „żeby szkodzić nie mogła zwłaszcza w spiączki po spracowaniu”. Podawał również, że „ciało sokiem tego ziela namazane broni y zachowuje od uszczknienia wszelkiej jadownej bestii”, a także „uszczknionym od węzów y innych iadowitych bestii tak piąc iako przykładając iest wielkim lekarstwem, a zwłaszcza od skorka morskiego y od niedźwiadka obrażonym”. Ponadto „od os, trzemielów, siersienie, pszczoł ukąszonym iest ratunkiem prędkim y pewnym ewierc łota prochu iey z miodowym octem, abo z kwaśnym miodkiem używając”¹³².

Według Pliniusza liście i gałązki odgotowane w winie miały chronić prze-

¹²⁵ H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, t. VII, 1935 - 36, s. 420.

¹²⁶ L. Dobrowolski, M. Dudziec, M. Górski, i inni, *Vademecum fitoterapii*, Warszawa 1959, s. 214.

¹²⁷ Z teki Łaguny, Rękopis Ossolineum 4439, s. 71.

¹²⁸ A. Maurizio, *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1926, s. 81.

¹²⁹ E. V. Vulf, O. F. Maleeva, op. cit., s. 369.

¹³⁰ J. Muszyński, *Roślinne leki ludowe*, Warszawa 1956, s. 39/40.

¹³¹ K. Kluk, op. cit., 1788a, s. 115.

¹³² Sz. Syreniusz, op. cit., s. 509.

ciw wężom, przede wszystkim nakrapianym, oraz przeciw stonogom. Płonąca zaś miała odganiać swą wonią wszystkie zwierzęta¹³³. Według tego samego autora macierzanka wchodziła także w skład teriaki, zalecanej przeciw jadowitym zwierzętom, której przepis był wyryty w świątyni Eskulapa¹³⁴.

Z macierzanki korzystano przy hodowli drobiu. Wyścielano nią mianowicie w Rzeszotarach¹³⁵ (woj. krakowskie) oraz w Ropczycach¹³⁶ (woj. rzeszowskie) gniazda kurze, w których kury miały wysiadywać pisklęta. Jaja kładziono na wyściółkę z macierzanki. Zaobserwowano bowiem, że w gniazdach takich nie ma robactwa, a kurczęta w nim wyklute są zdrowe i silne.

W Niemczech podkładano macierzankę zarówno gęsiom jak i kurom siedzącym na jajach, wierząc, że to spowoduje łatwiejsze wykluwanie się młodych¹³⁷. Zapewne w związku z zastosowaniem macierzanki w hodowli kur wytworzyły się na terenie Niemiec jej nazwy ludowe Hühnerkraut, Hühnerquendel¹³⁸ oraz Hühnerkol i Hühnerserb, znane już za czasów Syreniusza¹³⁹.

Pod Tykocinem macierzanka wchodziła w skład odwaru używanego do mycia naczyń, aby się mleko nie warzyło¹⁴⁰, a w Radziniu (woj. bielsko-podlaskie) była jednym ze składników służących do wykurzenia dzierzy chlebowej, w której ciasto źle wyrasta¹⁴¹.

Roślina ma silne właściwości dezynfekcyjne, stąd zarówno wyparzanie jak i wykadzanie naczyń tą rośliną było korzystnym zabiegiem higienicznym. Dzięki właściwościom olejkowym stosuje się macierzankę do produkcji wódek¹⁴², a także w przemyśle perfumeryjnym i konserwowym¹⁴³. Poza tym można używać macierzankę jako garbnik dla skór¹⁴⁴.

Thymus serpyllum L. jest rośliną miodonośną. Już Krescentyn pisał: „Gdzie pszczoły chcesz zachować, staraj się mieć ziele macierzaduszkę”¹⁴⁵.

¹³³ Plinius Caius Caecilius Secundus major, *K. Pliniusza starszego Historii Naturalnej ksiąg 37 przełożonej na język polski przez Józefa Łukaszewicza*, Poznań 1845, ks. XX, s. 159.

¹³⁴ C. C. Plinius, op. cit., ks. XX, s. 173.

¹³⁵ S. Udziela, op. cit. 1931/32, s. 67.

¹³⁶ J. Sulisz, *Zapiski etnograficzne z Ropczyc*, Lud t. XII, 1906, s. 61.

¹³⁷ H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, t. VII, s. 418.

¹³⁸ G. Hegi, op. cit., 1927, s. 2308.

¹³⁹ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 509.

¹⁴⁰ Z. Głoger, *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim*, Prace filologiczne t. IV, 1894, s. 805.

¹⁴¹ H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Prace Komisji Etnograficznej PAU, XII, Kraków 1929, s. 30/31.

¹⁴² A. Drygas, L. Śniegocki, *Towaroznawstwo artykułów zielarskich*, Warszawa 1966, s. 177/178.

¹⁴³ J. Kwaśniewska, J. Skulimowski, H. Tumiłowicz, *Poradnik zbieracza ziół*, Warszawa 1956, s. 122.

¹⁴⁴ E. V. Vulf, O. F. Maleeva, op. cit., s. 369.

¹⁴⁵ S. Linde, *Słownik*, t. III, 1857, s. 17.

OBRZĘDY, PIEŚNI I OPOWIADANIA ZWIĄZANE Z MACIERZANKĄ

Macierzankę uważał lud za dobry środek na czary. Szczególnie pomocna dla odpędzania złych mocy miała być macierzanka zerwana w noc świętojańską przed wschodem słońca¹⁴⁶. Autor zamieścił jednak przy tej notatce nie polską nazwę macierzanka, ale łacińską *Calamintha*, nie ma więc pewności jakiej rośliny uwaga ta dotyczy. Obie rośliny na pierwszy rzut oka są do siebie podobne, obie bowiem mają czerwonawe drobne kwiatki.

W Nowotarskiem radzono dla unieszkodliwienia czarownicy zbieranie macierzanki, dzwonnków i bylicy na dziewiątej między przed wschodem słońca i po ususzeniu kurzenie nimi w stajni¹⁴⁷.

Macierzanki przeciw czarom używano w dawnych wiekach. Świadczą o tym *Nowe Ateny*¹⁴⁸ oraz notatka dopisana na jednej z edycji Szymona z Łowicza, odczytana przez Czackiego¹⁴⁹, a także zdanie u Haura „mieć ją w pogotowiu, aby nią czary leczyć”¹⁵⁰.

Macierzanka towarzyszyła człowiekowi w ważnych momentach życia. W Krakowskim podczas porodu zawieszano na oknach wianki z poświęcanej na Boże Ciało rośliny. Miało to na celu zabezpieczenie noworodka od „wieszczki”¹⁵¹.

Wspominano macierzankę w pieśniach weselnych¹⁵². Z pieśni z terenu Mazowsza jak i z Krakowskiego wynika, że wianek z macierzanki był symbolem dziewictwa.

I. Gdzieżeś bywała Dorotko,/Gdzieżeś bywała niecnotko?

Wiłam wianki z macierzanki/Moja pani matko.

Gdzieżeś podziiała niecnotko?/Przyszedł Niemiec

Wziął mi wieniec/Moja pani matko.

II. Pod Krakowem czarna rola./Tam chodziły Krakowianki

Wiły wianki z macierzanki./Przyszedł do nich Wojewoda!

— Krakowianko! daj mi wianek./ — Dałabym ci nie jednego

Boję się brata starszego¹⁵³.

¹⁴⁶ A. Gruszecki, *Znaczenie świata roślinnego w podaniu i w poezji ludu polskiego*, „Bibl. Warszawska”, t. III, 1877, s. 441.

¹⁴⁷ H. Biegeleisen, op. cit., s. 30.

¹⁴⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej Sciencji pełna*, Kraków 1966, s. 149.

¹⁴⁹ O. Kolberg, *Poznańskie* t. VII, 1882, s. 71.

¹⁵⁰ J. K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemiańskiej*, Kraków 1693, s. 455.

¹⁵¹ M. Udziela, op. cit. 1891, s. 60.

¹⁵² Nadmorski, *Urządzenia społeczne, zwyczaje i gwara na Malborskim*, Wisła t. III, 1899, s. 751.

¹⁵³ W. Wójciecki, *Ptaki, drzewa, krzewy, ziola, kwiaty i zwierzęta, Zarysy domowe* t. II, 1842, s. 306, Warszawa.

Używano też tej rośliny w Polsce do zdobienia korowaja, różgi weselnej i wieńca ślubnego¹⁵⁴. O wiciu wieńca ślubnego mówi np. pieśń družki z powiatu jasielskiego.

Wiła Marysieńka wianki,/Z drobniutkiej macierzanki,
Toczyła ich po stole ojeu, matce,/Niech im się serca kraia,
Poco nią za mąż daia¹⁵⁵.

Znana jest w Polsce przyspiewka:

Rośnie sobie macierzanka,/A ty będziesz ma kochanka¹⁵⁶.

W niektórych okolicach macierzanka służyła umierającemu. W Makowie i w woj. krakowskim oraz w Grzechym (woj. krakowskie) umieszczano ją pod łóżkiem chorego „aby umierając nie rozpaczał”¹⁵⁷. W Żalasiu (woj. katowickie) poduszkę pod głową zmarłego wypełniano tą rośliną¹⁵⁸.

Macierzankę włączano do palenia ognia świętojańskiego. Ogień ten potem deptano w celu nabrania sił¹⁵⁹. W Brudzyniu (woj. konińskie) zakopywano macierzankę w wieczór świętojański pod progiem, aby zapobiec utracie mleka¹⁶⁰. W Lelowicach (woj. krakowskie) natomiast macierzankę zbieraną w noc świętojańską używano do leczenia położnic, a także do okadzania drzew owocowych w wigilię Bożego Narodzenia. Istniało przekonanie, że to spowoduje ich urodzaj¹⁶¹. Zwyczaj ten znany był również w Czechach¹⁶².

Macierzanka należała w Polsce do roślin święconych. W Dziekanowicach (woj. krakowskie) uważano, że macierzanka, wśród roślin święconych, jest jednym z najważniejszych jako ciotka wszelakiego ziela¹⁶³. W woj. bielskim natomiast mówiono, że macierzanka jest matką wszystkiego ziela¹⁶⁴.

Święciło się macierzankę na terenie Polski w związku ze świętem Bożego Ciała lub na Matkę Boską Zielną. Częstszy był zwyczaj święcenia w okresie Bożego Ciała. Występował on na Kaszubach¹⁶⁵, na Pomorzu (Wejherowo)¹⁶⁶,

¹⁵⁴ I. Kopernicki, *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym*, w: *Pamiętnik II Zjazdu lekarzy i przyrodników*, Lwów 1876, s. 12.

¹⁵⁵ W. Sarna, *Opis powiatu jasielskiego*, Jasło 1908, s. 121.

¹⁵⁶ H. Bigoszt, *Macierzanka piaskowa*, Zielański Biuletyn Informacyjny, s. 9, 1962.

¹⁵⁷ B. Gustawicz, op. cit., s. 298/299.

¹⁵⁸ S. Polaczek, *Powiat chrzanowski*, Kraków 1914, s. 63.

¹⁵⁹ Z. S., *Z nad Buga*, Lud t. III, 1897, s. 20.

¹⁶⁰ H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, op. cit. s. 418.

¹⁶¹ M. Wawrzeniecki, op. cit., s. 19 - 23.

¹⁶² H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, op. cit., s. 418/419.

¹⁶³ S. Udziela, Materiały, archiwum PTL.

¹⁶⁴ H. Biegeleisen, *U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłą*, Lwów 1929, s. 500.

¹⁶⁵ F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Splawiński, *Kaszubi, kultura ludowa i język*, Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego t. XVI, Toruń 1934, s. 81.

¹⁶⁶ B. Stelmachowska, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933, s. 163.

w ziemi sieradzkiej¹⁶⁷, w ziemi chełmińskiej¹⁶⁸, w Beskidach (Kocurów)¹⁶⁹ oraz we wsi Królówka (woj. tarnowskie)¹⁷⁰, w Międzyrzeczu Podlaskim i okolicy¹⁷¹, w okolicy Przeworska¹⁷², w woj. konińskim¹⁷³, w Kieleckim¹⁷⁴, a także na Wołyniu w dawnym woj. łuckim¹⁷⁵.

W związku ze zwyczajem święcenia macierzanki na Boże Ciało istniała na Mazowszu piosenka:

Zawdy bywało, że w Boże Ciało/Muso być wianki/I z macierzanki¹⁷⁶.

Poświęcone wianki we wsi Królówka lud wieszał na zewnętrznej ścianie domu, aby zabezpieczały przed klęskami żywiołowymi, takimi jak gradobicie, uderzenie pioruna czy też przed burzą. Ponadto okadzano nimi bydło wyganiające na pierwszy wypas, aby się dobrze chowało¹⁷⁷. W Nowej Wsi Chełmińskiej (woj. toruńskie) wieszano wianki w mieszkaniu, a podczas burzy szczyptę z nich brano do okadzań przeciw piorunom oraz na okłady przeciw chorobom gardła czy przeciw puchlinie¹⁷⁸.

W okolicach Pińczowa, woj. kieleckie palono je w kominie w czasie burzy lub gradobicia, aby uchronić wieś od tych nieszczęść, stosowano je również do okadzań krów przed i po ocieleniu¹⁷⁹.

W Kocurowie (koło Żywca), palono wianki z macierzanki podczas burzy¹⁸⁰.

W Ziemi Sieradzkiej wierzono, że palone wianki rozpraszają chmury¹⁸¹.

W okolicy Przeworska wianki święcone i obnoszone podczas procesji Bożego Ciała, chowano za strzechę i używano zarówno do okadzań izby jak i bydła¹⁸². Podobnie w okolicy Lubawy (woj. olsztyńskie) brano trzy wianki z macierzanki i rozechodnika do okadzania domu i bydła, co musiało zapewnić

¹⁶⁷ I. Piątkowska, *Z życia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 494.

¹⁶⁸ W. Łęga, 1961, op. cit., s. 198.

¹⁶⁹ Materiały rękopiśmienne Komisji Kół Krajoznawczych P.T.K. Koło Krajoznawcze im. Kopernika w Żywcu. Zapisła Stokłosa Wincenta.

¹⁷⁰ F. Brzegowy, J. Cieśla, *Królówka wieś rodzinna Kazimierza Brodzińskiego*, Orli Lot Nr. 9 - 10, 1935, r. XVI, s. 154.

¹⁷¹ A. Pleszczyński, op. cit., s. 90.

¹⁷² A. Saloni, op. cit., s. 56.

¹⁷³ A. Milewska, op. cit., s. 421.

¹⁷⁴ W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic m. Pińczowa*, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, t. IX, cz. III, 1885, s. 25.

¹⁷⁵ Rkp. Ossolineum 4439, teka Łaguny, s. 138.

¹⁷⁶ J. Ochrymowicz, *Lecznictwo ludowe, Poszukiwania*, Wisła t. XIV, 1900, s. 332 - 338.

¹⁷⁷ F. Brzegowy, J. Cieśla, op. cit., s. 154.

¹⁷⁸ W. Łęga, op. cit., s. 198 i 199.

¹⁷⁹ W. Siarkowski, op. cit., s. 25.

¹⁸⁰ Materiały rękopiśmienne Kół Krajoznawczych PTK. Koło Krajoznawcze im. Kopernika w Żywcu. Zapisła Stokłosa Wincenta.

¹⁸¹ I. Piątkowska, *Z życia ludu...*, op. cit., s. 494.

¹⁸² A. Saloni, op. cit., s. 57/59.

pomyślność. W okolicy Starogardu, woj. gdańskie wierzono, że wianki z macierzanki wyniesione na pole przyczyniają się do dobrych urodzajów¹⁸³.

Pod Grudziądzem wiankami święconymi na Boże Ciało po nieszpórach posługiwano się w wypadku chorób u krów, stosując ich okadzanie¹⁸⁴.

Wiadomości o święceniu macierzanki na Matkę Boską Zielną mamy z Kąszub¹⁸⁵, z okolic Gniewa, woj. gdańskie¹⁸⁶, z Nowej Wsi w ziemi chełmińskiej¹⁸⁷, z Warszawy¹⁸⁸, z okolic Przeworska¹⁸⁹, z Izdebnika, woj. bielskie¹⁹⁰, z okolic Bielska na Śląsku¹⁹¹, z Jurgowa na Spiszu¹⁹², z miejscowości Giby, woj. elbląskie¹⁹³ oraz z Drohickiego w woj. białostockim¹⁹⁴.

W Nowej Wsi Chełmińskiej, poświęcone wianki przechowywano przez cały rok i używano w celach leczniczych¹⁹⁵. W Warszawie korzystano z nich szczególnie przy suchotach u dzieci¹⁹⁶. W Izdebniku dawano przygotowaną z nich razem z kwiatem lipowym herbatę na kaszel¹⁹⁷.

W okolicy Przeworska ziele święcone na Matkę Boską Zielną chowano za strzechą i używano do okadzań izby, aby odpędzić „złe”, i bydła dla zabezpieczenia przed chorobą i spowodowania większej ich dojności i wydajności masła¹⁹⁸. We wsi Królówka, wiązkę ziół święconych na Matkę Zielną, w skład której wchodziła również macierzanka, przechowywano przez cały rok i dawano przygotowany z niej napar krowie po ocieleniu¹⁹⁹. W Gibach, woj. suwalskie natomiast napar ze święconej macierzanki oraz okadzanie nią mleczników praktykowano, aby polepszyć jakość mleka²⁰⁰.

Koło Kartuz natomiast poświęcone 15 VIII wianki z macierzanki i barwin-

¹⁸³ B. Stelmachowska, 1933, op. cit., s. 163.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 164.

¹⁸⁵ F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Spławiński, op. cit., s. 222.

¹⁸⁶ B. Stelmachowska, op. cit., s. 184.

¹⁸⁷ W. Łęga, op. cit., s. 200.

¹⁸⁸ Z teki Łaguny, Rękopis Ossolineum 4439, s. 72.

¹⁸⁹ A. Saloni, op. cit., s. 58.

¹⁹⁰ Materiały rękopiśmienne Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie 1929. Zapisła M. Łańcucka.

¹⁹¹ Rkp. Ossolineum 4439, teka Łaguny 138.

¹⁹² Zapisła M. Szkoeka z Państw. Gimn. Żeńskiego w Krakowie. Archiwum PTL.

¹⁹³ Materiały zebrane przez p. Zofię Koczorowską, oznaczone w Instytucie Botanicznym przez dr. J. Mądalskiego.

¹⁹⁴ Z teki Łaguny, Rękopis Ossolineum 4439, s. 72.

¹⁹⁵ W. Łęga, op. cit., s. 200.

¹⁹⁶ Z teki Łaguny, Rękopis Ossolineum 4439, s. 72.

¹⁹⁷ Materiały rękopiśmienne Państw. Gimn. Żeńskiego w Krakowie 1929. Zapisła M. Łańcucka. Materiały. Archiwum PTL.

¹⁹⁸ A. Saloni, op. cit., s. 58.

¹⁹⁹ F. Brzegowy, J. Cieśla, 1935, op. cit., s. 156.

²⁰⁰ Materiały zebrane przez p. Zofię Koczorowską, oznaczone w Instytucie Botanicznym przez dr. J. Mądalskiego. Archiwum PTL. Porównaj rozdział o gospodarczym zastosowaniu macierzanki.

ku dzielono na cztery części i zakopywano w czterech rogach pola. Czyniono tak w przekonaniu, że zabieg ten uchroni pola przed gradem²⁰¹.

Święcenie macierzanki i stosowanie jej potem w celach ochronnych praktykowano nie tylko na terenach Polski. Również w Niemczech uważano, że wianki z macierzanki święconej na Boże Ciało chronią przed czarownicami, uderzeniem pioruna, a macierzanka zbierana w dzień św. Jana zabezpiecza bydło przed chorobą i przyczynia się do obfitego dawania dobrego mleka.

W tym celu wywarem rośliny myto wymiona krów i garnki na mleko, gdzieśkolwiek zaś wieszano święcone na Boże Ciało wianki w domu, aby czarownica krowom mleka nie odebrała (Dolna Bawaria). Święcone w tym dniu wianki dawano również chorym pod głowę w celach leczniczych. Znane było również noszenie przez narzeczoną święconej rośliny w trzewiku albo w pasie. W Brandenburgii narieczona przed ślubem wkładała macierzankę do buta mówiąc: „Zdeptuję tymian, nie patrz mi na żadną inną”. („Ik tret't it tret up Thymian, kieck du mir keene andre an”). Mówiono również, że ściągnięty przez diabła powinien uciekać tak długo, aż nie znajdzie macierzanki, na której jeśli usiądzie, diabeł straci nad nim władzę.

Na Śląsku podkładano macierzankę kurom i gęsiom wysiadującym młode, aby łatwiej wykluwały się z jaj. Marzell podaje dwa możliwe uzasadnienia powyższych praktyk — chęć ochrony gniazda od złego lub powiązanie ze zwyczajowym podkładaniem rośliny kobietom rodzącym²⁰². Przypomnieć tu wypada, że roślinę podkładano kurom i gęsiom na terenie Polski dla zabezpieczenia drobiu przed robactwem²⁰³.

Lud zastanawia się niekiedy nad pochodzeniem poszczególnych roślin odgrywających ważną rolę w jego życiu. Odnośnie do macierzanki np. w Pisarzowicach (woj. bielskie) opowiadano, że „wyrasta ona z ości rybich wyniesionych po wieczery wigilijnej Bożego Narodzenia do ogrodu i tam zagrzebanych”²⁰⁴.

III. *RUTA GRAVEOLENS* L. — RUTA ZWYCZAJNA

OPIS BOTANICZNY

Ruta zwyczajna jest rośliną 30 - 90 cm wysoką o łodydze nagiej, szarozielonej. Ma 2 lub 3 liście pierzastosieczne o odcinkach podłużnych, zaś szczytowe są jajowate. Kwiaty są barwy żółtozielonej. Górne są 5-dzielne, pozos-

²⁰¹ B. Stelmachowska, op. cit., s. 184. Porównaj rozdział o gospodarczym zastosowaniu macierzanki.

²⁰² H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, op. cit., s. 418/419.

²⁰³ Porównaj rozdział o zastosowaniu gospodarczym.

²⁰⁴ B. Gustawicz, op. cit., s. 299.

tałe 4-dzielne¹. Okres kwitnienia w naszym klimacie przypada na czerwiec, lipiec i sierpień.

Roślina wydziela silny, aromatyczny zapach², który W. Szafer określił jako parafinoidalny. Woń tę zawdzięcza olejkom lotnym umiejscowionym w liściach w postaci małych zbiorniczków, widocznych pod światło, jakby nakłucia igłą³. Smak ma korzenno-gorzki⁴.

ZASIĘG

Ruta zwyczajna jest rośliną dziko rosnącą w rejonie Morza Śródziemnego. W Europie południowej sięga po wyspy Kanaryjskie. Na terenie Europy należy poza tym do roślin od dawna uprawianych, przy czym uprawa rozszerzyła się znacznie w ciągu średniowiecza. Obecnie jest ruta rośliną hodowaną w Europie, w Azji — w Iranie, Iraku, Indii, na Jawie, Ceylonie, na półwyspie Malakka, ponadto w Afryce — w Etiopii, Libii, Algierze, Angoli i innych, a także w Ameryce południowej⁵. Według Hegiego stanowiska naturalne ruty obejmują Półwysep Bałkański do Siedmiogrodu i do Karst, poza tym górną i środkową Italię⁶.

NAZWA

Łacińskie miano rośliny ruta jest przypuszczalnie spokrewnione z greckim [rhyte] lub [rhýesthai] oznaczającym hamować, ratować i [rhijein] — czynić płynnym⁷.

Nazwy bardzo zbliżone występują w wielu krajach europejskich — we włoskim ruta, francuskim — rue, rue des jardins, rue puante, w zachodniej Szwajcarii — rue, roue, rota, w angielskim rue, w niemieckim Raute. Nazwa ruta występuje również w wielu językach słowiańskich, a mianowicie w polskim, serbskim, serbochorwackim, ukraińskim i rosyjskim.

W glossariach spotykano nazwy rute, ruta, rutha. Nie można powiedzieć, czy nazwy te pochodzą bezpośrednio z łaciny, czy też do języków słowiańskich przedostały się za pośrednictwem języka niemieckiego⁸. U Marcina z Urzędowa figurują określenia: ruta, Peganon, Geganos⁹. Nazwę ruta podają rów-

¹ W. Szafer, S. Kuleczyński, B. Pawłowski, *Rośliny polskie*, Warszawa 1967, s. 411.

² W. Szafer, *Kwiaty i zwierzęta*, Warszawa 1969, s. 41.

³ T. Górczyński, *Rośliny użytkowe*, Warszawa 1966, s. 232.

⁴ L. Thurzová s kolektivom, *Malý atlas léčivých rastlin*, Martin 1973, s. 298.

⁵ E. Vulf, O. F. Maleeva, *Mirovye resursy poleznych rastenij*, Leningrad 1969, s. 255.

⁶ G. Hegi, *Illustrierte Flora*, 1925, t. V s. 69 - 70.

⁷ G. Hegi, op. cit., s. 68.

⁸ O. Wallmen, *Alte tschechische Pflanzennamen...* 1954, s. 105.

⁹ M. Furman, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie herbarza Marcina z Urzędowa*, Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych, z. 2, 1959.

niez inne XVI-wieczne herbarze. U ludu polskiego nazwa ruta¹⁰ lub w formie zdrobniałej rutka jest powszechnie używana. Niekiedy występują również nazwy dwuczłonowe — ruta ogrodowa, ruta dzika¹¹. Znane są także określenia ruta zielona i ruta ostrowonna¹².

Rutą czasami nazywa się rutewnik — *Peganum harmala*. Dodać nadto wypada, że formą zdrobniałą rutka, określa się w Polsce nie tylko rutę *Ruta graveolens*, lecz również *Thalictrum* — roślinę z rodziny jaskrowatych¹³.

ruta w lecznictwie

Zastosowanie ruty w lecznictwie ludowym było wielostronne. Obejmowało ono leczenie niedomagań przewodu pokarmowego i klatki piersiowej, zawrótów głowy, niektórych chorób zakaźnych, chorób kobiecych, przeziębień i dolegliwości reumatycznych, chorób nerwowych, chorób skórnych. Posługiwano się nią ponadto w chorobach oczu i uszu. Służyła ona także jako środek przeciw zatruciom, przeciw krwotokom oraz jako anaphrodisiacum.

PRZEWÓD POKARMOWY

W Zawoji (woj. bielskie) stosowano rutę przy kureczach żołądka¹⁴. W Dobczycach (woj. krakowskie) dzieciom skarżącym się na bóle żołądka okładano dołek rozparzoną rutą¹⁵. Na Mazowszu radzono pić rutę, „kiedy kolka zeprze”¹⁶, natomiast na Śląsku w okolicy Bytomia przy kureczach żołądka postępowano w następujący sposób: „sporą garść liści ruty umieszczano na gorącej cegle i przykrywano je drugą cegłą. Kiedy listki „naszły parą” używano je jako okład na żołądek, „przykrywając ciepłą chustką”¹⁷. W Międzyrzeczu Podlaskim (woj. bielskopodlaskie), „odwaru z ruty używano przeciwko katarowi żołądka”¹⁸. Kaszubi posługiwali się rutą jako środkiem przeciwo-

¹⁰ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, Lud t. XXX, 1931, s. 62.

¹¹ E. Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV w. do chwili obecnej*, Warszawa 1891, t. II s. 678.

¹² T. Karchowski, *Słownik polskich roślin lekarskich*, Poznań 1948, s. 143.

¹³ J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1912 — przedruk w 1952, t. V s. 779.

¹⁴ Materiały rękopiśmienne Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie w 1927 r. Zapisła A. Kutrzebianka. Archiwum PTL.

¹⁵ S. Udziela, *Materiały*. Archiwum PTL.

¹⁶ J. Ochrymowicz, *Lecznictwo ludowe*, Wisła t. XIV, 1900, s. 337.

¹⁷ M. Parczewska, *Lecznictwo ludowe. Z pod Bytomia na Śląsku*, Wisła t. XV, 1901, s. 617.

¹⁸ A. Pleszczyński, *Bojarzy międzyrzeczcy*, Bibl. „Wisły” t. XI, 1892, s. 130.

¹⁹ J. Torliński, *Przesady i zwyczaje lecznicze kaszubskich rybaków nadmorskich*, Archiwum Historii i Filozofii Medycyny, t. XVII, 1938, s. 124.

W białoruskiej medycynie ludowej zalecano rutę przy kureczach żołądka i jelit oraz przy robaczycy. Jako lek służył nastój z tej rośliny. Biegunkę natomiast leczono na tym terenie odwarem z ruty²⁰.

W bułgarskiej medycynie ludowej ruta jest często stosowanym środkiem przeciworobacznym. Przyrządza się go według następującej recepty: 1 g drobno stłuczonego ziela zalewa się dwoma szklankami od herbaty zimnej wody i odstawia się na 8 godzin. Po przecedzeniu podaje się do picia. Dawkę dzienną ustala się obecnie z lekarzem²¹.

O dodatnim działaniu ruty na przewód pokarmowy wiedzano od bardzo dawna. Według K. Kluka „surowa, zażyta jak herbata, ekstrakt, ocet, woda palona, olejek mają skutki żołądek wzmacniające”²². Konrad z Megenberga w swojej *Historii naturalnej* podawał, że ruta wzmacnia żołądek i dobra jest na śledzionę²³. Także Pliniusz donosił, że „na rżnięcie brzucha dobra gotowana z hyzopem i winem” oraz, że „rozpędza niestrawność, wzdęcia i zastarzałe bóle żołądka”²⁴.

Rutę stosowano ponadto w medycynie ludowej przy żółtaczce i dolegliwościach woreczka żółciowego²⁵. W starożytności zalecano pić rutę w chorobach wątroby, a także nerek²⁶.

J. Muszyński mówi o właściwościach żółcio- i moczopędnych rośliny²⁷, a *Vademecum fitoterapii* potwierdza słuszność stosowania ruty przy schorzeniach wątroby i woreczka żółciowego oraz przy żółtaczce, a także jako *stomachicum* (pobudzające czynności żołądka). Sprawcą działania na te organy jest znajdujący się w rucie olejek lotny, używany w odpowiednich dawkach. Natomiast przedawkowanie go prowadzi do zatruc, objawiających się ostrym zapaleniem przewodu pokarmowego, obrzmieniem języka i krtani, drgawkami, konwulsjami, spadkiem temperatury, osłabieniem akcji serca oraz silnymi bólami i krwawieniami macicznymi²⁸. Potwierdza się również właściwości czerwiegubne ruty²⁹, co zalecał również Pliniusz pisząc, że „glisty z żywota wywodzić warząc rutę w oliwie, a po tym tego w occie na panwi przysmażyć, a na pępek nacieplej przewijać”³⁰. Według niedawno wydanego francuskiego podręcz-

²⁰ A. F. Gammerman, I. D. Jurkevič, *Lekarstvennyje rastenija dikorastuščie*, Mińsk 1965, s. 133.

²¹ N. Stojanow *Našite lekarstveni rastenija*, Sofia 1973, s. 550.

²² K. Kluk, *Dykcyonarz roślinny*, t. III, Warszawa 1786, s. 35.

²³ E. Janota, *Historia naturalna w piśmiennictwie niemieckim w wiekach dawnych*, Kosmos, t. II, 1877, s. 464.

²⁴ Plinius Caius Caecilius Secundus major, *K. Pliniusza starszego Historii Naturalnej ksiąg 37*, przełożonej na język polski, ks. XX, LI, Poznań 1845.

²⁵ J. Muszyński, *Heilpflanzen im Volksbrauch und Arzneipflanzenkultur in Polen*, Freising-München 1936, s. 34.

²⁶ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

²⁷ J. Muszyński, *Ziołolecznictwo i leki roślinne*, wyd. II [b. d.] s. 170/171.

²⁸ L. Dobrowolski, M. Dudzicz i inni, *Vademecum fitoterapii*, Warszawa 1959, s. 138.

²⁹ J. Valnet, *Phytotérapie, Traitement des maladies par les plants*, Paris 1972.

³⁰ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 535.

nika fitoterapeutycznego ruta jest środkiem przeciw glistom. Należy ją podawać wewnętrznie w postaci naparu (2 szklanki dziennie) sporządzonego z 1 g liści na 2 szklanki wody lub przy dawkowaniu w proszku czy pigułkach po 0,05 g — 5 - 10 razy dziennie lub w formie esencji po 2 - 6 kropli w napoju³¹.

W okolicy Brzeska (woj. tarnowskie) radzono rutę gotowaną z mlekiem na różne słabości piersiowe³². Lecząco nią również kaszel. W tym celu należało rutę ugotować z paprocią oraz z dodatkiem miodu i otrzymany napój pić rano i na noc. Ponadto należało brać letnią kąpiel z rutą i ślazem³³.

W Zawoji (woj. bielskie) polecano ją na udar serca³⁴. W Polance (woj. krakowskie) pito gotowaną rutę przy biciach serca³⁵. Pod Łowiczem (woj. skierniewickie) napar z liści ruty służył jako lek przy biciach serca i dusznic³⁶. Z Leksandrowej (woj. tarnowskie) pochodzi wiadomość, że rozparzoną rutę przykładano się tam na serce. Przypuszczalnie czynią tak przy dolegliwościach tego narządu³⁷. W Żywcu (woj. bielskie) również zapisano, że rutę używa się na serce³⁸, brak jednak informacji o formie jej stosowania.

Jak głoszą dawne polskie zapisy „Rutę jarą utrzeć w rękę i winem starym węgierskim pokropić, plastrem na serce położyć i owinać, skuteczne na słabe serce”³⁹.

Na terenie Bułgarii zalecano rutę przy skurczach i biciach serca oraz przy utrudnionym oddychaniu⁴⁰. W medycynie ludowej Białorusi natomiast w wielu miejscowościach odwar z ruty dawano do picia przy dolegliwościach serca⁴¹. Za informacją z Sokołowa (woj. rzeszowskie) przy wodnej puchlinie podawano do picia rutę gotowaną w winie z zieleń i goryczką⁴².

Za czasów Pliniusza przy tej dolegliwości radzono spożywanie ruty z figami lub ruty wygotowanej do połowy w napoju wina, zaś na serce okłady z ruty z octem, miodem i mąką jęczmienną. Według Pliniusza ponadto ruta pomocna jest zarówno na płucie ropą, jak i krwią. W pierwszym przypadku jako lek

³¹ J. Valnet, op. cit.

³² Wł. Kosiński, *Zapiski etnologiczne zebrane w Jurkowie i okolicy*, Wisła t. IV, 1890, s. 866.

³³ Z. Miłkowski, *Na różne choroby lekarstwa*, Wisła t. XI, 1897, s. 530.

³⁴ Materiały rękopiśmienne Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie, Zapisła w 1927 r. A. Kutrzebianka. Materiały Archiwum PTL.

³⁵ S. Udziela, *Materiały*, Archiwum PTL.

³⁶ A. Chmieleńska, *O ziołach leczniczych i ich stosowaniu w Łowickiem*, Ziemia, t. XXIII, 1933, s. 100.

³⁷ Materiały rękopiśmienne p. Galasa.

³⁸ Materiały rękopiśmienne Żeńskiego Koła Krajoznawczego w Żywcu. Informacja p. Stykowej. Archiwum PTL.

³⁹ Z. Miłkowski, 1897, op. cit., s. 533.

⁴⁰ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, *Fitoterapija*, Sofia 1968, s. 239.

⁴¹ Gammerman, Jurkevič, op. cit., s. 133.

⁴² P. Plichta, *Lecznictwo ludowe*, Wisła t. V, 1891, s. 641.

ma służyć po 2 drachmy suchej ruty z 1 i 1/2 drachmy siarki, w drugim 3 gałązki ruty ugotowane w winie, natomiast ruta starta ze smołą ziemną i użyta w napoju ma nieść ulgę dychawicznym⁴³.

DOLEGLIWOŚCI GŁOWY

W Łowickiem zalecano napar z liści ruty przy zawrotach głowy⁴⁴. We wsi Królówka (woj. tarnowskie) herbatę z ruty uważano jako środek korzystnie działający na tę dolegliwość⁴⁵. Te same poglądy istniały na Białorusi⁴⁶. W okolicy Sokołowa (woj. rzeszowskie) rutę ugniecioną przykładano do skroni lub nacierano ją sokiem rucianym, aby usunąć rozpalenie głowy i jej ból⁴⁷.

Jak donosił Pliniusz — „na bóle głowy pomaga ruta pita z octem oraz olejkim różanym”, także „mający wiele pić i chcący przy tem zapobiec upieciu i bólom głowy, gotuje liście i zażywa je”⁴⁸.

Według współczesnych badań olejek występujący w rucie ma właściwość obniżania ciśnienia tętniczego⁴⁹, zatem w cytowanych powyżej wypadkach ruta mogła mieć działanie dodatnie. Ponadto występujący w rucie składnik zwany rutyną ma przy nadeśnieniu tętniczym zapobiegać powikłaniom naczyniowym oraz działać dodatnio przy stwardnieniu tętnic, zwłaszcza mózgowych⁵⁰. Zaleca się też obecnie rutę w formie nalewki lub proszku (2 × dz. na czubku noża) przy uderzeniach krwi do głowy⁵¹.

KRWOTOKI

Według rękopisu kolegiaty łowickiej z XVIII w., aby zahamować krwawienie z nosa, radzono stłuczoną rutę rozpuścić z mocnym octem, obłożyć nią czoło a zarazem wkrapiać w nos „polewkę” z tej rośliny⁵². W słoweńskiej medycynie ludowej służyła ruta do likwidowania krwotoków pourazowych⁵³.

Pliniusz pisał, że „ruta w nos włożona uśmierza krwotok i cieczenie krwi z nosa”⁵⁴.

Vademecum fitoterapii wskazuje na korzystne działanie ruty przy nadmiernej przepuszczalności naczyń krwionośnych, ich kruchości, miażdżycy

⁴³ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁴⁴ A. Chmielińska, op. cit., s. 100.

⁴⁵ F. Brzegowy, J. Cieśla, *Królówka, wieś rodzinna Kazimierza Brodzińskiego*, Orli Lot No 9 - 10, r. XVI, 1935, s. 156.

⁴⁶ A. F. Gammerman, J. D. Jurkevič, op. cit., s. 133.

⁴⁷ P. Plichta, op. cit., s. 641.

⁴⁸ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁴⁹ L. Dobrowolski i inni, *Vademecum fitoterapii*, s. 192.

⁵⁰ K. Potocki, *Nowy środek w leczeniu zwiększonej łamliwości naczyń włosowatych*, Farmacja Polska, t. VI, 1950, s. 83.

⁵¹ J. Korbelař, Z. Endris, J. Krejča, *Naše rostliny v lékařství*, Praha 1968, s. 92.

⁵² R. Oczykowski, *Lekarstwa niektóre na różne chorób przypadki*, Wisła t. XIX, 1905, s. 458.

⁵³ V. Möderndörfer, *Ljudska medicina pri Slovencih*, Ljubljana 1964, s. 242.

⁵⁴ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

naczyń wieńcowych, przy schorzeniach naczyń krwionośnych występujących przy cukrzycy⁵⁵. Składnikiem w tym kierunku działającym leczniczo jest rutyna wpływająca na zmniejszenie łamliwości naczyń krwionośnych oraz zapobiegająca krawieniom w mózgu i na siatkówce⁵⁶. Nie wykazuje ona przy tym żadnych właściwości toksycznych, co jest bardzo istotne⁵⁷.

CHOROBY ZAKAŻNE

W Zawoji (woj. bielskie) uważano, że ruta dobrze działa na cholere⁵⁸. Stosowano ją przy tej chorobie w postaci gorącego odwaru podawanego do picia⁵⁹, a w czasie zarazy „nos i usta ucierano gąbką umoczoną w soku rucim”⁶⁰. Podobne zwyczaje istniały w Słowenii, gdzie według dawnych wskazań podczas epidemii zabezpieczano nos, oczy i uszy oraz żyły winnym octem, w którym były moczone oprócz ruty także bzuwe jagody⁶¹. Używano ją również w sposób magiczny przeciw tej chorobie. Mianowicie sporządzano trzy wianki z główek ruty osuszonych na słońcu i przeciągniętych na nitkę i dziewczęta nosiły je na ramieniu podczas zarazy. Te same wianki miały je strzec ponadto przeciw urokom rzucanym przez cioty⁶².

Rutę wymieniali jako środek ochronny przeciw zarazie morowej z przełomu XVI i XVII w. zarówno publikacje o zarazie morowej, jak i zielniki⁶³. Sz. Syreniusz, powołując się na Dioskuridesa pisał, że „liście ruciane na czczo z winem używane” chronią od zarazy morowej, ponadto zalecał on dla zabezpieczenia przed tą chorobą używać rutę samą świeżą albo z masłem osolonym na chlebie rozmażanym, a także spożywać w tym celu rano przed wyjściem z domu 3 listki ruty, strączek czosnku, jądro z orzecha włoskiego i szczypkę soli razem zmielane. Od „zarażenia morowego” miało ponadto chronić używanie octu z ruty⁶⁴. K. Kluk podawał to samo⁶⁵ oraz że poranne spożywanie surowej ruty na chlebie z masłem dla ochrony przed zepsowanym powietrzem jest zwyczajem niemieckim⁶⁶. Określano go niekiedy również jako zwyczaj holenderski⁶⁷.

Posługiwano się również rutą jako środkiem na febrę. W okolicy Sokolo-

⁵⁵ L. Dobrowolski i inni, op. cit., s. 192.

⁵⁶ Z. Thurzová s kolektivom, *Malý atlas liečivých rastlín*, s. 298.

⁵⁷ S. Bagiński, J. Mowszowicz, *Krajowe rośliny trujące*, Łódź 1963, s. 145.

⁵⁸ Materiały rękopiśmienne Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie 1927 r., A. Kutrzebiana. Archiwum PTL.

⁵⁹ W. Skomoroch, *Ludowe leki roślinne w oświetleniu lekarskim*, Lwów 1937, s. 95.

⁶⁰ Z. Kuchowicz, *Leki i gusła dawnej wsi, Stan zdrowotny polskiej wsi pańszczyźnianej w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1954, s. 156.

⁶¹ F. Möderndörfer, op. cit., s. 31.

⁶² O. Kolberg, *Poznańskie*, t. VII, 1962, s. 67.

⁶³ O. Kolberg, *Krakowskie*, t. III, s. 176.

⁶⁴ Sz. Syreniusz, op. cit., s. 530, 531, 546.

⁶⁵ K. Kluk, *Roślin pożytecznych...* t. II, s. 264.

⁶⁶ K. Kluk, *Dykeyonarz*, t. III, 1786, s. 35.

⁶⁷ P. Plichta, op. cit., s. 641.

wa (woj. rzeszowskie) chorym na febrę stosowano jako lek przed paroksyzmem 5 - 6 łyżek czystego wina z dodaniem soku z ruty⁶⁸. W okolicach Wilna uważano, że na febrę dobrze działa jedzenie zielonej ruty z masłem⁶⁹. W Słowenii w przypadku tej choroby kładziono na głowę rutę moczoną razem z rojnikiem (*Sempervivum tectorum* L.)⁷⁰.

Rutę stosowano w wypadku febry podobno od najdawniejszych czasów⁷¹. Na Rusi południowej natomiast odwar z ruty podawany do picia służył jako lek przy dzieciennych chorobach wysypkowych⁷². Pliniusz radził rutę z serem w winie startą na dyzenterię⁷³.

LECZENIE PRZEZIĘBIEN

Na Kaszubach odwar z ruty polecano przy gorączce⁷⁴. Według K. Kluka herbata z ruty, ekstrakt, ocet i woda palona „mają skutki poty wzbudzające.”⁷⁵

Vademecum fitoterapii określa rutę jako środek przeciwprzeziębieniowy⁷⁶.

LECZENIE DOLEGLIWOŚCI REUMATYCZNYCH I URAZÓW

Informacje z Sokołowa (woj. rzeszowskie) podały, że ruta utarta z oliwą i solą przykładana do części opuchniętych spędza puchlinę⁷⁷. Brak tu wprawdzie wyraźnego stwierdzenia, ale w kontekście z następnymi notatkami można przypuszczać, że opuchnięcie było na tle reumatycznym.

Według XVII-wiecznych zapisów: „gdy kolano opuchnie — stłuc rutę jarą z miodem i przyłożyć”⁷⁸ oraz „kogo członki bołą, niechaj rozparzy rutę w garnuszku i przyłoży”. Na obrzmienie, czyli napuchnięcie przykładą się rutę zmiętą z masłem niesolonym, a na to płat umoczony w zimnej wodzie⁷⁹.

Za czasów Pliniusza zalecano rutę do picia przy bólu boków i lędźwi, a ponadto stosowano ją przy urazach. Mianowicie „spadłym z wysoka da-

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ W. Szukiewicz, *Wierzenia i praktyki ludowe*, Wisła t. XVII, 1903, s. 439.

⁷⁰ V. Möderndörfer, op. cit.,

⁷¹ G. Berg, L. Bauer, *Skansens örtagard*, Stockholm 1971, s. 64. Sz. Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁷² J. Talko-Hrynciewicz, *Zarysy leczenia ludowego na Rusi południowej*, Kraków 1893, s. 125.

⁷³ Sz. Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁷⁴ E. B. Gulgowski, *Von einem unbekannten Volke*, Berlin 1911, s. 204.

⁷⁵ K. Kluk, op. cit., t. III, 1786, s. 35.

⁷⁶ L. Dobrowolski i inni, op. cit., s. 197.

⁷⁷ P. Plichta, op. cit., s. 641.

⁷⁸ J. Magiera, *Lekarstwa doświadczone na różne chorób przypadki*, Wisła t. XIX, 1905, s. 466.

⁷⁹ E. Janota, *Historia naturalna w piśmiennictwie niemieckim...*, s. 464.

wano po trzy uncje nasienia, a przy złamaniach kości — nasienie starte z woskiem⁸⁰.

W bułgarskiej medycynie ludowej stłuczone świeże liście ruty przykładano na bolące miejsca od reumatyzmu⁸¹. W lecznictwie homeopatycznym korzystano z ruty zrywanej przed jej zakwitnięciem przy reumatyzmie stawowym i ischiasie⁸². Przypuszcza się, że ruta wpływa przeciwbólowo zarówno przy dolegliwościach reumatycznych, jak i innych⁸³.

RUTA W CHOROBYCH KOBIECYCH

W okolicy Żywca, woj. bielskie, rutę gotowaną z krwawnikiem podawano przy przebieganiach periodu⁸⁴. Na Kujawach „kobity i dziewczyny piją kiedy nie mają miesiąców”⁸⁵. W bułgarskiej medycynie ludowej przy opóźnionej menstruacji podawano rutę w formie nastoju sporządzanego z niepełnej herbacianej łyżki surowca zalewanej dwoma szklankami chłodnej wody i nastawianej na 8 godzin⁸⁶. Na Litwie⁸⁷ oraz na Słowacji⁸⁸ stosowano rutę przy bólach macicy. Na Białorusi w lecznictwie homeopatycznym ziele ruty zerwane przed jego zakwitnięciem służyło jako lek na macicę. W medycynie ludowej na tym terenie odwar z ziela zalecano w formie napoju przy krwotokach macicznych⁸⁹. Ostatnia wiadomość jest sprzeczna z informacją podawaną przez Bagińskiego i Mowszowicza, którzy twierdzą, że ruta jest środkiem pobudzającym krwawienie maciczne⁹⁰. Podobnie *Vademecum fitoterapii* zaleca rutę przy braku krwawień miesięcznych wywołanych zwiotczeniem macicy oraz przy bolesnym miesiączkowaniu⁹¹.

W medycynie ludowej polecano ponadto do picia odwar z ruty na zatrzymanie płodu⁹². Wiadomość ta nie jest zupełnie jasna, jedynie w zestawieniu z dawniejszymi zapisami można wnioskować, że chodziło o pozbycie się nieżywego płodu. Konrad z Megenberga donosił, że sok z ruty przywraca miesięczne czyszczenie, wyprowadza łożysko i martwy płód z ciała⁹³.

Jak podawał Sz. Syreniusz, „ruta w ciężkim rodzeniu dzieci użyteczna

⁸⁰ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁸¹ N. Stojanov, op. cit., s. 550.

⁸² A. F. Gammerman, J. D. Jurkevič, op. cit., s. 133.

⁸³ L. Thurzová, op. cit., s. 298.

⁸⁴ Materiały rękopiśmienne Żeńskiego Koła Krajoznawczego w Żywcu, Archiwum PTL.

⁸⁵ J. Ochrymowicz, *Lecznictwo ludowe o niektórych ziołach*, Wisła t. XIV, 1900, s. 337.

⁸⁶ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 239.

⁸⁷ B. Hryniewicz, *Tentamen florae Lithuanicae*, Warszawa 1933, s. 35.

⁸⁸ J. L. Holuby, *Narodopisné práce*, Bratislava 1958, s. 239.

⁸⁹ A. F. Gammerman, J. D. Jurkevič, op. cit., s. 133.

⁹⁰ S. Bagiński, J. Mowszowicz, op. cit., s. 145.

⁹¹ L. Dobrowolski i inni, op. cit., s. 138.

⁹² S. Piotrowicz, *Znachorka i wróżka Jewdokia Bojczuk*, Wisła t. XIII, 1907, s. 221.

⁹³ E. Janota, *Historia naturalna...*, t. II, s. 464.

na ten czas piąc, gdy się pracują bardzo dziatkami — pięć albo sześć łyżek dając na raz”, ale zarazem „brzemienным szkodliwa, ziele, sok i nasienia, ona płód z żywota omartwia i wypędza”⁹⁴. O właściwościach poronnych ruty wiedzano już w starożytności i stosowano ją w tych celach⁹⁵. W okolicy Międzyrzecza Podlaskiego (woj. białkopodlaskie) dolegliwości macicy, a przede wszystkim jej opadnięcie leczono okładami na brzuch z ruty, skromu zajęczego i rozczynu chlebowego⁹⁶.

Według Pliniusza — „przykładana na cały brzuch i piersi — otwiera macicę, a gdy zboczy wraca ją do właściwego miejsca”⁹⁷. Współczesna fitoterapia, która zaakceptowała rutę jako lek w chorobach kobiecych⁹⁸, przestrzega jednak przed stosowaniem jej u ciężarnych⁹⁹, jak również przed podawaniem jej w większych dawkach¹⁰⁰. Francuski podręcznik fitoterapii w wypadku braku miesiączki zaleca sporządzanie naparu z 1 g liści ruty na 1 szklanke wrzącej wody oraz podawanie go w ilości 2 szklanek dziennie¹⁰¹.

RUTA JAKO ANAPHRODISIACUM

W Lelowicach (woj. kieleckie) mówiono, że ruta służy do „neutralizowania popędu płciowego u mężczyzn i kobiet”¹⁰². Tego samego charakteru są dawniejsze wiadomości. Według K. Kluka — „ziele często zażywane przytłumia ogień nieczysty”¹⁰³. Według Konrada z Megenberga — „uśmierza chuci cielesne”¹⁰⁴. Według Sz. Syreniusza — „mężczyźnie nasienie wysusza, wyniszcza” oraz „którzy czystość Panu Bogu poślubili iako kapłani, zakonnicy, zakonnice, wdowy y niektóre panny świeckie zwłaszcza mężczyzna, — tey wodki z ruty, jako soku z nasienia i ziela samego mogą używać, wody 3 - 4 łyżki. Także jej do wina mieszając”¹⁰⁵.

Także szkoła salernitańska informowała, że „Ruta umniejsza mężczyznom bardzo Wenery”¹⁰⁶. Podobne wiadomości spotykamy u Pliniusza, mianowicie, że „pokarm z ruty przeszkadza płodzeniu, dlatego też daje się w cieczeniu

⁹⁴ Syreniusz, op. cit., s. 545.

⁹⁵ J. Muszyński, *Ziółolecznictwo i leki roślinne*, s. 170 - 171.

⁹⁶ A. Pleszczyński, *Bojarzy międzyrzeccy*, op. cit., s. 122

⁹⁷ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

⁹⁸ T. Górczyński (red.), op. cit., s. 232.

⁹⁹ L. Thurzová s kolektivom, op. cit., s. 298.

¹⁰⁰ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 239.

¹⁰¹ J. Valnet, op. cit., s. 630/631.

¹⁰² M. Wawrzeniecki, *Nieco o roślinach, z których wije się wianki na Boże Ciało*, Wiśła t. XX, 1916/17, s. 19 - 23.

¹⁰³ K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie i zażycie*, t. II, Warszawa 1788, s. 264.

¹⁰⁴ E. Janota, op. cit., s. 464.

¹⁰⁵ Syreniusz, op. cit., s. 545.

¹⁰⁶ K. W. Wójeicki, *Ptaki, drzewa i krzewy, zioła, kwiaty i zwierzęta*, Zarysy domowe, t. II, 1842, s. 296.

z części rodzajnych i osobom, które często sny lubieżne miewają¹⁰⁷. Z innych danych, zaczerpniętych ze źródeł starożytnych wynika również, że uważano, iż ruta wywołuje impotencję¹⁰⁸.

CHOROBY NERWOWE

W Dubiecku (woj. rzeszowskie) przy wielkiej chorobie (epidemii) stosowano w formie napoju odwar z pawich piór i ruty. Wkładano ponadto do nosa zgniecioną rutę dla otrzeźwienia w ataku epileptycznym¹⁰⁹. W dawnych czasach przy padaczce zalecano spanie na poduszce wypchanej rutą¹¹⁰. Konrad z Megenberga radził ją przy tej chorobie zażywać razem z proszkiem z piwonii¹¹¹.

W miejscowości Pewel Ślemieńska¹¹² oraz w okolicy Andrychowa (woj. bielskie) uważano, że ruta dobrze działa na chorobę pochodzącą ze złości¹¹³.

W białoruskiej medycynie ludowej używano ruty w formie nastoju przy rozstroju nerwowym¹¹⁴.

W bułgarskiej medycynie ludowej w niektórych rejonach posługiwano się rutą jako środkiem nasennym. Lek przyrządzano w następujący sposób: świeże wierzchołki rośliny moczo w zimnej wodzie i nastój pito wieczorem na sen. Dzięki takiemu zastosowaniu rośliny nazywano ją wonny sánchez (od sán — sen)¹¹⁵. W Bułgarii ponadto posługiwano się rutą przy biciach serca na tle nerwowym. Jako lekarstwo służył nastój sporządzany z niepełnej herbacianej łyżki surowca zalanej 2 szklankami zimnej wody na 8 godzin¹¹⁶.

Polskie *Vademecum fitoterapii* mówi o rucie jako o środku pomocniczym przy leczeniu padaczki, płasawicy i schorzeń nerwowych¹¹⁷, a francuski podręcznik fitoterapii wskazuje na dodatnie działanie ruty przy hysterii, konwulsjach i melancholii. Jako lek może służyć jedna z poniżej podanych form leku — napar z 1 g liści na szklankę wrzątku dawkowanej po 2 szklanki dziennie, proszku — 0,05 g podawanego 5 - 10 razy dziennie albo esencji po 2 - 6 kropli w napoju¹¹⁸.

¹⁰⁷ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹⁰⁸ *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Stuttgart 1914, s. 295.

¹⁰⁹ M. Udziela, *Przyczynki do medycyny ludowej*, Lud, t. XI, 1905, s. 396.

¹¹⁰ Z. Kuchowiec, op. cit., s. 138.

¹¹¹ E. Janota, op. cit., s. 464.

¹¹² Materiały rękopiśmienne Komisji Kół Krajoznawczych, PTK, Koło Krajoznawcze im. Kopernika w Żywcu, zapisał Urbaniec Jan.

¹¹³ E. Kołodziejczyk, *Z Andrychowa*, Lud t. XVI, 1910, s. 85.

¹¹⁴ A. F. Gammerman, J. D. Jurkevič, op. cit., s. 133.

¹¹⁵ N. Stojanov, op. cit., s. 550.

¹¹⁶ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 239.

¹¹⁷ L. Dobrowolski i inni, op. cit., s. 197.

¹¹⁸ J. Valnet, op. cit., s. 630/631.

CHOROBY SKÓRNE I RANY LECZONE RUTĄ

W Józefówce (woj. zamojskie) na rany stosowano masę sporządzoną z liści ruty startych z wieprzowym smalcem¹¹⁹. W okolicy Sokołowa (woj. rzeszowskie) uważano, że utarta ruta w formie okładów stosowana na rany korzystnie na nie działa, zapobiegając zaognieniu. Natomiast utłuczona z miodem i alunem miała być pomocna na liszaje¹²⁰. Masę sporządzoną z proszku ruty, miodu i żywicy stosowano tam zarówno na rany, jak i na owrzodzenia¹²¹. Sok ruciany natomiast według dawnych zapisów miał likwidować brodawki¹²². W Polsce leczono dawniej świerzby, pijąc rutę warzoną w koziej serwatce¹²³.

Na Białorusi przy chorobach skórnych zalecano do kąpieli nastój z liści rucianych¹²⁴.

W Słowenii służyła ruta jako środek do leczenia ran. Przy ich ropieniu robiono okłady z ruty moczonej w wywarze liści orzechowych. Środek ten chłodził i leczył dając w efekcie ładną skórę. W niektórych wypadkach tej dolegliwości praktykowano okłady z ruty moczonej w wodzie z gnijących jabłek¹²⁵.

W bułgarskim lecznictwie ludowym stłuczone, świeże liście ruty używano do przykładania przy ukąszeniu jadowitych żmij¹²⁶.

Również Pliniusz donosił, że ruta dobrze działa przy dolegliwościach skórnych — mianowicie „na parchy i trądy przykładana z miodem i alunem, natomiast na piegi, brodawki i wole u gardła z psianką, tłuszczem świńskim i łojem wołowym, na różę z octem i oliwą albo blejwasem, na karbunkuły z octem, zaś na ciekące krosty, przykładana gotowana, z woskiem na wrzuty pochodzące z soków zepsutych¹²⁷.

W chińskiej medycynie ludowej ruta stanowiła lek zewnętrznie stosowany przy krostach i innych chorobach skórnych. Podobno dawała dobre efekty¹²⁸.

W Woli Batorskiej (woj. tarnowskie) używano ruty do leczniczych płukań jamy ustnej przy szkorbcie¹²⁹.

W Sokołowie Małopolskim (woj. rzeszowskie) używano odwaru z ruty do płukania ust uważając, że wzmacnia dziąsła i dodatkowo działa na zęby¹³⁰. Według współczesnych badań składnik ruty — rutyna jest pomocna przy

¹¹⁹ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego*, Wisła t. VII, 1891 s. 219.

¹²⁰ P. Plichta, op. cit., s. 641.

¹²¹ Ibidem, s. 642.

¹²² R. Oczykowski, *Lecznictwo ludowe, Poszukiwania*, Wisła t. X, 1896, s. 123.

¹²³ Z. Kuchowicz, op. cit., s. 102.

¹²⁴ A. F. Gammernan, J. D. Jurkevič, op. cit., s. 133.

¹²⁵ V. Möderndörfer, op. cit., s. 258.

¹²⁶ N. Stojanov, op. cit., s. 550.

¹²⁷ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹²⁸ N. Stojanov, op. cit., s. 550.

¹²⁹ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze...* 1891, s. 144.

¹³⁰ Plichta, op. cit., s. 642.

krwawieniach z dziąseł¹³¹. Zaleca się ją również przy ich owrzodzeniach. Jako lek do płukań jamy ustnej przypisuje się wywar sporządzony z 30 - 40 g na 1 l. wody¹³². W Polsce używano ją również do likwidowania krostek, pojawiających się niekiedy pod językiem. Postępowano w następujący sposób: nabierano po jednej krostce na szpilkę i przecinano nożem ostrym lub brzytwą albo wypalano rozpaloną szpilką, a miejsce zranione wycierano świeżą rutą¹³³. W Gibach (woj. suwalskie) na bolący ząb przykładano rutę na wacie zmoczonej wódką¹³⁴. W Polance (woj. krakowskie) uważano, że para z odwaru ruty pomaga niekiedy przy bólu zębów¹³⁵. Dawniej ratowano się przy bólu zęba przykładając rutę na policzek lub trzymając ją w jamie ustnej¹³⁶. Pliniusz zaś wskazywał, że „ruta w płukaniu pomocna na zęby”¹³⁷.

Zewnętrzne stosowanie ruty nie dla wszystkich jest możliwe. U niektórych osób bowiem występują wysypki uczuleniowe przy dotyku przede wszystkim świeżej rośliny. Objawiają się one zaczerwienieniem skóry, wysypką i swędzącymi pęcherzami¹³⁸. Sprawcą tych objawów jest składnik zwany furokumarynem. Uczulenia występują w spotęgowanej formie na ziemiach południowych. Przypuszcza się w związku z tym, że na tych obszarach ruta ma silniejsze właściwości¹³⁹.

O możliwości uszkodzeń skóry przy zbiorze rośliny wiedziano już w starożytności. Pliniusz radził smarowanie rąk sokiem cykuty, aby tego uniknąć¹⁴⁰. Współczesne poradniki zbieraczy roślin zalecają w wypadkach poparzeń rutą bezzwłoczne stosowanie okładów ze świeżych, zmiażdżonych kwiatostanów nagietka (*Calendula officinalis* L.).

CHOROBY OCZU

W okolicy Sieradza uważano, że wzrok słaby wzmacnia zażywanie ruty przed wschodem słońca¹⁴¹. Na Kujawach mówiono, że „ruta zalana wodą, dobra jest na oczy”¹⁴². W Sokołowie (woj. rzeszowskie) twierdzono, że „ruta utarta z mąką jęczmienną i przykładana na powieki, uśmierza ból oczu. Para nawet z wody ugotowanej z rutą, puszczana na oczy albo chuchanie zdrowej osoby, która rutę żuła naprawia wzrok osłabiony”¹⁴³. W Polance (woj. kra-

¹³¹ K. Potocki, op. cit., s. 83.

¹³² J. Valnet, op. cit., s. 630/631.

¹³³ M. Udziela, op. cit., 1891, s. 143.

¹³⁴ Materiały zebrane przez Zofię Koczorowską, oznaczone w Instytucie Botanicznym prof. Kulczyńskiego przez dr Józefa Mądalskiego. Archiwum PTL.

¹³⁵ S. Udziela, *Materiały*. Archiwum PTL.

¹³⁶ Z. Kuchowicz, op. cit.

¹³⁷ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹³⁸ J. Mowszowiez, op. cit., s. 115/116.

¹³⁹ J. Korbelař, Z. Endris, J. Krejča, *Naše rastliny*, op. cit., s. 92.

¹⁴⁰ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹⁴¹ J. Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicy Sieradza*, Wisła t. VIII, 1894, s. 142.

¹⁴² J. Ochrymowicz, *Pojęcia ludowe o niektórych ziołach*, Wisła t. XIV, 1900, s. 337.

¹⁴³ P. Plichta, *Lecznictwo ludowe*, op. cit., s. 641/642.

kowskie) również uważano parę z odwaru ruty za dobry środek na osłabione oczy¹⁴⁴. W niektórych okolicach przy bólu oczu smarowano je jajkiem ugotowanym z rutą¹⁴⁵.

Bułgarska medycyna ludowa stosowała rutę przy zapaleniu powiek¹⁴⁶. Według Konrada z Megenberga: „Komu się ómi w oczach, niechaj włoży rutę do beczki moszczu i niechaj go używa albo wina warzonego z rutą i strojem bobrowym”. Na zapalenie oczu miesza się sok rutowy ze sproszkowanym kminkiem i zmaczaną w tym bawełnę przykłada się na oczy¹⁴⁷.

O korzystnym działaniu ruty na oczy mówi również jedna z głos polskich wpisanych do łacińsko-niemieckiego słownika, drukowanego w 1480 r.: „ruta jest dobre ziele, czyści oczy bardzo wiele”¹⁴⁸. Także według zaleceń szkoły salernitańskiej: „Nobilis est Ruta, quia lumina reddit acuta, Foeniculus, Verbena, Rosa, Chelidoni, Ruta, subveniunt oculis dira caligine presto”¹⁴⁹.

Podobnie u B. Chmielowskiego:

„Foeniculum, Verbena, Rosae, Chelidonia, Ruta,
Ex his confice aquam, quae lumina reddit acuta”.

Dla osób, które mają uszkodzony wzrok z powodu czarów radził Chmielowski stosowanie egzorcyzmów oprócz wyżej wymienionych ziół, działających leczniczo na oczy¹⁵⁰. Według Pliniusza: „Dla oczu używają jej snycerze i malarze na pokarm z chlebem i rzeżuchą. Wielu wyleczyło mglistość oczu namazując je sokiem z ruty z miodem attyckim albo mlekiem kobiety, albo powodząc czystym sokiem kąty oczu”¹⁵¹.

Obecnie wiadomo, że składnik ruty zwany rutyną działa dodatnio przy krwawych wybroczynach do siatkówki i ciała szklanego, przy wybroczynowym zapaleniu siatkówki, jaskrze oraz przy zmianach zakrzepowo-naczyniowych siatkówki¹⁵².

CHOROBY USZU

W Sokołowie, woj. rzeszowskie korzystano z ruty jako leku przy takich dolegliwościach uszu, jak szum i strzykanie. Lecząco je, wpuszczając do uszu na ciepło sok ruciany zmieszany ze świeżym masłem albo innym tłuszczem¹⁵³.

¹⁴⁴ S. Udziela, *Materiały*, Archiwum PTL.

¹⁴⁵ M. Udziela, op. cit., 1891, s. 117.

¹⁴⁶ A. Jordanov, P. Nikolov, A. Bojčinov, op. cit., s. 239.

¹⁴⁷ E. Janota, op. cit., s. 464.

¹⁴⁸ B. Erzepki, *Przyczynki do średniowiecznego słownictwa polskiego*. Matusiak Sz., recenzja, „Lud” t. XVI, 1910, s. 108.

¹⁴⁹ G. Hegi, op. cit., 1925, s. 72.

¹⁵⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Sciencji pełna. Mądrym dla Memoryak, Idiotom dla Nauki, Politykom dla Praktyki, Melancholikom dla Rozrywki*, 1966, s. 150.

¹⁵¹ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹⁵² Farmacja Polska, 1950, s. 83.

¹⁵³ P. Plichta, op. cit., s. 641.

W Lubelskiem natomiast w celu zlikwidowania strzykania w uszach wkładano do nich suszone liście ruty¹⁵⁴. W okolicy Sieradza w przypadku głuchoty wpuszczano w uszy sok ruciany¹⁵⁵.

Pliniusz radził wlewanie soku z ruty w uszy przy ich bólu. Na tępość słuchu natomiast i dzwonienie w uszach używanie ruty z olejkim różanym albo laurowym lub też z kminkiem.

ZNACZENIE GOSPODARCZE RUTY

W XVII w. propagowano spożywanie na czczo chleba z szałwią i rutą w miesiącu lipcu¹⁵⁶. W Słowenii według starych kalendarzy zalecano to samo w miesiącu marcu¹⁵⁷.

Zdaniem Pliniusza ruta jest zdrowa na pokarm — surowa, gotowana, zaprawiona¹⁵⁸. W Sokołowie Małopolskim (woj. rzeszowskie) pod koniec XIX w. znany był zwyczaj jedzenia ruty na chlebie z masłem. Uważano go tam za zwyczaj holenderski. Miał w opinii ludowej na celu względy lecznicze — wzmocnienie żołądka i wyprowadzenie robaków¹⁵⁹.

W dawnych czasach ruta należała do ziół przyprawowych¹⁶⁰. Na terenie Europy południowej z właściwości przyprawowych ruty korzysta się po dzień dzień¹⁶¹. Według Vulfa i Malevej służy ona zarówno do przyprawiania potraw jak i koktajli i herbaty¹⁶².

Ważną rolę pełniła ruta w dawnych czasach w walce o higienę mieszkań. Według Syreniusza „Pchły w domu, pluskwy, komary wytraca — ruta z chmielem, a z piołynem warzona, pokrapiając tą wodą po domu, albo samej ruty sokiem”, „także łożnice polewać tymże sokiem świeżo zielonej ruty, a iuchą z niej”. Również „po gmachach gdzie jest wielkość pcheł potrząsać nią dobrze, zwłaszcza poranu, póki rosa z niej nie oschnie”¹⁶³. „Wkładana zaś między odzież do szaf i skrzyń zabezpiecza ją od moli, pcheł i pluskiew”¹⁶⁴.

Także K. Kluk radził rutę do walki z pchłami, polecając rozkładanie jej po różnych miejscach, na pluskwy zaś przygotowywanie fusów oliwnych zmieszanych z rutą, piołunem, siarką, ałunem i bydlęcą zółcią i namazywanie tym wszystkich szpar¹⁶⁵. Jak donosił Belke, działa ona odpychająco

¹⁵⁴ M. Udziela, op. cit., s. 125.

¹⁵⁵ J. Piątkowska, op. cit., s. 142.

¹⁵⁶ J. Rostafiński, *Teodora Zawackiego Pamięć Robót*, 1891, s. 21.

¹⁵⁷ V. Möderndörfer, op. cit., s. 62.

¹⁵⁸ Pliniusz, op. cit., ks. XX, LI.

¹⁵⁹ P. Plichta, op. cit., s. 641.

¹⁶⁰ J. Rostafiński, op. cit., s. 17.

¹⁶¹ J. Muszyński, *Roślinne leki ludowe*, Warszawa 1956, s. 39/40.

¹⁶² E. Vulf, O. F. Maleva, op. cit., s. 255.

¹⁶³ Syreniusz, op. cit., s. 537.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 538.

¹⁶⁵ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych Historii Naturalnej*

na te owady, jednak nie niszczy ich, jeżeli już się zagnieździły¹⁶⁶. Podobno do dzisiaj znane są praktyki wieszania gałązek ruty w pokoju, mające na celu odpędzenie much¹⁶⁷.

Jak podawał Syreniusz „ruta jest przeciwna wszystkim jadowitym bestiom”. W związku z tym radzono wieszanie wiązanek ruty „około gniazd, kocy i gołębników, aby ochronić ich mieszkańców kokosze i gołębie od kotów, kotek, łasic, kun y inszych bestii”. Praktykowano również kropienie sokiem rucianym kurcząt, gęsiąt i kacząt oraz obkładanie nią ich pomieszczeń, aby zabezpieczyć je od łasic i tchórzów. Sadzono ją też koło domów i w ogrodach w przekonaniu, że „ma moc przeciwko bestyom iadowitym, przeto w ogrodach koło ziół, które do używania przychodzą, abo do przysmaków, y około iarzyń gromadkami dobrze ją obsadzać, zwłaszcza gdzieby węzów, niedźwiadków ziemnych y parchowatych żab wiele przebywało”.

Ruta z rogiem jelenim i sokiem galbanowym suchym służyła też do okadzania „po domu, po ogrodzie, po oborze, szopach i stodołach, gdzieby ieno gadzina iadowita była, zaraz się rozbieży, a więcey nie wróci”¹⁶⁸.

Stosowano też okadzania rutą owiec, „gdzieby zdychać poczęły — tedy każdego poranku na świtanu y wieczór przy zachodzie słońca owczarnię suchą rutą podkurzać”¹⁶⁹. Natomiast w celu zabezpieczenia psów przed pchłami myto je wodą gotowaną z majeranem, rozmarynem i rutą¹⁷⁰. W ogrodach zaś w wypadku zaobserwowania mszyc — „pokrapiano iarzyń y ziola tą wodą, w któreyby ruta była moczona abo parzona¹⁷¹”. Praktykowano także kropienie kapusty sokiem ruty dla ochrony przed gąsienicami¹⁷².

Rutą posługiwali się ludzie dla ochrony przed ukąszeniami „pszczoł, szerszeni, os, trzmieli i niedźwiadków nacierając ciało jej sokiem i nosząc ją przy sobie”¹⁷³. Spożywano również rutę oraz pito sok i proch jej z winem, aby uniknąć ukąszeń przez węże. Praktyki te opierały się na obserwacji łasic, „która niżli z węzem, z którym ma wrodzoną nieprzyjaźń y nienawiść wojnę zaczyna, pierwiej ruty używa, occie lub proch z niej z octem używany”. Sprawiało to „umarzanie pijawek w żywocie i wyprowadzenie ich”¹⁷⁴.

początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie, t. IV: O owadach i robakach, Warszawa 1802, s. 348.

¹⁶⁶ G. Belke, *O owadach szkodliwych gospodarstwu wiejskiemu i o sposobach ustrzeżenia się od nich lub zmniejszenia ich liczby*, Żytomierz 1861, s. 36.

¹⁶⁷ R. Clarkson, *Herbs, their Culture and Uses*, New York 1958, s. 181.

¹⁶⁸ Syreniusz, op. cit., s. 537.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 540.

¹⁷⁰ K. Kluk, op. cit., 1802, s. 348.

¹⁷¹ Syreniusz, op. cit., s. 537.

¹⁷² T. Seweryn, *Ikonaografia etnograficzna*, Lud t. XXXVIII, 1952, s. 233 — wg J. K. Haura, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemiańskiej*, Kraków 1693, s. 350.

¹⁷³ Syreniusz, op. cit., s. 537.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 531.

Spożywanie ruty powodowało nasycenie całego ciała jej zapachem. Już w 1535 r. Andrzej Glaber z Kobyлина pisał, że spożywanie ruty smrodliwy pot czyni¹⁷⁵.

Według Haura: „wonność ruty odgania węże y wszystkie insze gady jadowne, dobrze ją sadzić przy pszczelnych ulach”. Z tego kontekstu wynika, że polecenie sadzenia jej przy ulach ma je zabezpieczać przed niepożądanymi gośćmi¹⁷⁶.

Z wszystkich tych informacji widać, że według obserwacji naszych przodków, zarówno dla wielu zwierząt, jak i owadów zapach ruty jest odstręczający. W związku z tym nieco dziwna i wymagająca doświadczalnej kontroli wydaje się informacja, podawana przez czeski podręcznik że „ruta hodowana jest niekiedy jako roślina miodonośna”¹⁷⁷. Rutą posługiwano się ponadto na „zakłęcie przeciw jadowi węży”¹⁷⁸.

Współczesny podręcznik fitoterapii zaleca stosowanie wywaru z ruty (w proporcjach 30 g do 40 g na 1 l wody) dla zniszczenia wszy i robactwa¹⁷⁹, co potwierdza słuszność obserwacji naszych przodków.

RUTA W OBRZĘDACH, PIEŚNIACH I PODANIACH

SOBÓTKA

W okolicy Łomży i Nowogrodu (woj. łomżyńskie) palono rutę przy obrzędzie sobótki w celu odpędzenia czarownic i zabezpieczenia przed czarami¹⁸⁰. W Małopolsce zachodniej (w okolicy Brzeska, woj. tarnowskie) panował zwyczaj palenia ruty w dniu św. Szczepana (26 XII). Podczas tego obrzędu śpiewano:

Na mojej grządce rosła w lecie rutka, Dziś wśród ciężkich mrozów płonie mi sobótka¹⁸¹.

Również w ziemi sieradzkiej wspominano o rucie w pieśni sobótkowej¹⁸².

DOŻYNKI

W pieśni związanej z obrzędem dożynek w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego (woj. białkopodlaskie) i okolicy jest wzmianka o rucie:

Zieleni się, zieleni, jak jaka ruta w jesieni¹⁸³.

¹⁷⁵ B. Michałakówna, *Pożywienie*, w: *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. II, Poznań 1964, s. 407.

¹⁷⁶ T. Seweryn, op. cit., s. 233.

¹⁷⁷ J. Korbelař, Z. Endris, J. Krejřa, op. cit., s. 92.

¹⁷⁸ E. Majewski, *Waż w mowie, pojęciach i praktykach ludu naszego*, Wisła t. VI, 1892, s. 344.

¹⁷⁹ J. Valnet, op. cit., s. 630/631.

¹⁸⁰ O. Kolberg, *Mazowsze*, t. IV, Kraków 1888, s. 135.

¹⁸¹ F. Krřek, *Sobótka w Galicji*, Lud t. IV, 1898, s. 318.

¹⁸² J. Piątkowska, *Z życia ludu w ziemi sieradzkiej*, Wisła t. III, 1889, s. 516.

¹⁸³ A. Pleszczyński, *Bojarzy międzyrzeccy*, op. cit., s. 192.

W okolicy Dukli i Iwonicza, woj. krośnieńskie wieniec dożynkowy uwity ze zboża przybrany był oprócz kwiatów gałązkami ruty¹⁸⁴.

ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ 15 VIII

Ruta należała do roślin święconych. U Kaszubów zaliczano ją do roślin najczęściej używanych do tego celu¹⁸⁵. Święcono ją również w Raniżowie, woj. rzeszowskie¹⁸⁶. W obu wypadkach w materiałach brak danych w związku z jaką uroczystością to czyniono. Na Matkę Boską Zielną święcono rutę w Krakowskiem, Kieleckiem¹⁸⁷, w Międzyrzeczu Podlaskim i okolicy¹⁸⁸, w Przecławiu, woj. rzeszowskie¹⁸⁹. Święcono ją również w tym terminie koło Brzeżan w dawnym woj. tarnopolskim¹⁹⁰. Według Udzieli praktykowano święcenie ruty na terenie Polski powszechnie¹⁹¹. Używano ją do święcenia także na terenie Oberpfalz¹⁹². Notatka z Przecławia, woj. rzeszowskie mówi o stosowaniu święconej rośliny dla bydła¹⁹³, brak natomiast bliższych informacji, czy wykorzystywano ją potem w celach leczniczych, czy też dla odpędzenia czarów.

Wiadomość z 1830 r. z terenu Wołynia polecała dla uwolnienia bydła od czarów „rutę, boże drzewko z krzyżownikiem gotować w occie i lać w gęby bydłu, aby połykało tę polewkę każdemu po pół kwarty, tymże pokropić oczy i po wszystkim bydłociu”¹⁹⁴. W okolicy Pińczowa, woj. kieleckie, organiści piekli na wilię specjalne opłatki dla bydła z rutą dla ochrony przed czarownicami i w celu utrzymania go w czystości¹⁹⁵.

W Brzezowej, woj. krakowskie, również na Boże Narodzenie podawano rutę w opłatku, a na święta wielkanocne w chlebie¹⁹⁶.

Według Haura ruta uchodziła za cenny środek przeciw czarom, który należało zbierać tuż przed wschodem słońca i stosować surowo pokrajany,

¹⁸⁴ B. Gustawicz, *O ludzie Podduklańskim w ogólności, a Iwoniczanach w szczególności*, Lud t. VI, 1900, s. 55.

¹⁸⁵ J. Torliński, *Przesady i zwyczaje lecznicze kaszubskich rybaków nadmorskich*, Archiwum Historii i Filozofii Medycyny, 1938, s. 116.

¹⁸⁶ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, Lud t. XXX, 1931, s. 62.

¹⁸⁷ O. Kolberg, *Kieleckie*, cz. I, 1885, s. 298.

¹⁸⁸ A. Pleszczyński, op. cit., s. 192.

¹⁸⁹ S. Udziela, *Z Przecławia. Zapiski z 1899 r.*, Lud t. XXV, z. I - IV, 1926, s. 76 i 77.

¹⁹⁰ Materiały zebrane przez D. Sosenkównę. Botanicznie określono w Instytucie Botanicznym UJK prof. S. Kulczyńskiego. Archiwum PTL.

¹⁹¹ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, Lud t. XXX, 1931, s. 62.

¹⁹² H. Marzell, *Die heimische Pflanzenwelt im Volksbrauch und Volksglauben*, Leipzig 1922, s. 35.

¹⁹³ S. Udziela, op. cit., 1926, s. 76 - 77.

¹⁹⁴ Z. Miłkowski, *Na różne choroby lekarstwa*, Wisła t. XII, 1898, s. 297.

¹⁹⁵ W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej t. IX, cz. III, 1885, Materiały etnologiczne, s. 4 - 5.

¹⁹⁶ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, Lud t. XXX, 1931, s. 62.

nie warzony ani nie destylowany¹⁹⁷. Hoffmann-Krayer podaje, że ruta była w dawnych czasach szeroko stosowana przeciw czarom i diabłu. Np. razem z zieleń benedyktyńskim i świeczkami woskowymi i solą należało ją związać i zmiękczyć, potem sporządzić z tego trzy małe świeczki, ukryć pod rogiem drzwi wejściowych, sporządzić gwóźdź z zęba brzozy, a wtedy było się zabezpieczonym przed wszystkimi czarami. Aromatyczne nasiona ruty razem z innymi poświęconymi ziołami wkładano w poduszki i kołyski dzieci, o czym wspominało wiele dawnych zielników. Z trzech pięciopalcikowatych owoców ruty zbieranej na św. Jana sporządzano amulet przeciw błyskawicy. Uważano, że owe pięciopalcikowate owoce obdarzone są szczególną mocą. Autor cytuje pogląd, że roślina zawdzięcza moc przeciw czarom temu, że zarówno liście, czteropalcikowate kwiaty jak i owoce mają postać krzyża¹⁹⁸.

Wiara w siłę ochronną rośliny istniała już w starożytności, kiedy to np. wieszano ją nad drzwiami domów i na kołyskach dzieci¹⁹⁹. Przekazy starożytne mówią jednak również dużo o rzeczywistej roli ochronnej ruty przeciw owadom, żmijom, ropuchom²⁰⁰ i ona to przypuszczalnie przyczyniła się, że użyto ją przeciw czarom i innemu grożącemu niebezpieczeństwu jak np. burze, podobnie jak piołun i bylica²⁰¹ oraz dziurawiec²⁰².

Na Żmudzi zanotowano podanie mówiące o boskim pochodzeniu ruty, a zarazem tłumaczące kształt liści rośliny. Opowiadano tam mianowicie, że podczas drogi krzyżowej na Golgotę krople krwi Chrystusa spadały na skałę i wszędzie, gdzie padła krew wyrastał krzak ruciany z gałązkami pokrytymi kropkami łez i dlatego liście ruty mają kształt łzy²⁰³.

OBRZĘD WESELY

Rutę sadzono przed domem w ogródku (Międzyrzec Podlaski, woj. białoskopolaskie²⁰⁴, okolice Dukli; Iwonice, woj. krośnieńskie²⁰⁵ Podole oraz okolice Łucka, dawn. woj. wołyńskie i w okolicach Kowna na Litwie²⁰⁶). Miała ją w ogrodzie każda dziewczyna²⁰⁷. Jednak np. pod Chełmem, woj. toruń-

¹⁹⁷ J. K. Haur, op. cit., 1693, s. 455.

¹⁹⁸ E. Hoffmann-Krayer, H. Bächtold Stäubli, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, t. VII, 1935-36, s. 545 i 546.

¹⁹⁹ B. Janusz, *Drzewa i rośliny ofiarą uroków*, Sylwan, organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, 1912, s. 249.

²⁰⁰ Porównaj rozdział o higienie i gospodarczej roli ruty.

²⁰¹ Por. M. Hensłowa, *Wiedza ludowa o bożym drzewku, bylicy i piołunie*, Sl. Ant., t. XIX, 1972, s. 117 i 153.

²⁰² M. Hensłowa, *Z badań nad wiedzą ludową o roślinach*, I. *Hypericum perforatum* L., Sl. Ant. XXIII, 1976, s. 248.

²⁰³ J. Kibort, *Żmudzkie podanie o kwiatach*, Wisła t. VII, 1893, s. 156.

²⁰⁴ A. Pleszczyński, op. cit., s. 21.

²⁰⁵ B. Gustawicz, *O ludzie Podduklańskim w ogólności, a o Iwonieczanach w szczególności*, Lud t. VI, 1900, s. 55.

²⁰⁶ Rkp. Ossolinum 4439 teka Łaguny 138, Archiwum PTL.

²⁰⁷ S. Poniatowski, *Etnografia Polski*, w: *Wiedza o Polsce*, t. III, 1932, s. 291.

skie nigdy dziewczęta nie siały ani nie sadziły tej rośliny, gdyż uważano, że to przeszkodziłoby im w zamążpójściu²⁰⁸. Na niektórych terenach natomiast pielęgnowały ją troskliwie²⁰⁹. W Przebieczanach, woj. krakowskie, tańczono na rutę, żeby dobrze wyrosła. Wiercono bowiem, że „pomaga do zamążpójścia”²¹⁰. W Brennej, woj. bielskie istniało przekonanie, że „jeżeli dziewczyna zasadziła w doniczce za oknem ‘rutę’, będzie miała na pewno w tym roku wielbiciela”²¹¹. Na Mazowszu puszczając wianki ruciane na wodę dziewczęta wróżyły sobie, która z nich wcześniej wyjdzie za mąż. Śpiewały przy tym piosenkę:

Nasieję ja ruty, ruty w nowym ogrodzie,/ Hej mocny Boże, w nowym ogrodzie,
Uwije ja trzy wianeczki, puszcze po wodzie,/ Hej, mocny Boże, puszcze po wodzie²¹².

Ruta służyła dziewczętom do przystrajania głów i do plecenia wianków (woj. zamojskie)²¹³. W Małopolsce wschodniej w okolicy Peczeniżyna pod Kołomyją dziewczęta przystrajały rutą siebie i swych parobków w niedzielę i święta²¹⁴. Do wianków weselnych była konieczna potrzebna²¹⁵. Według Wójcieckiego do wianka ślubnego brano same kwiaty ruty²¹⁶. W Hrubieszowskim (woj. zamojskie) natomiast wianek weselny składał się z kołpakowatego naczółka i masy ruty lub barwinku powtykanego we włosy, z tyłu zaś na ramiona spadały barwne wstęgi²¹⁷.

Pod Chełmskiem (woj. toruńskie) wito wianki ślubne także z ruty razem z barwinkiem. Nakładała go na głowę panna młoda wychodząca za mąż po raz pierwszy. Natomiast wdowy, wychodzące za mąż oraz dziewczyny, które miały dziecko nieślubne, wianek taki nakładały na ramię²¹⁸. W dziewiczy wieczór było w powszechnym zwyczaju, że starszy drużba tańczył z różgą weselną, do której był przypięty wieniec. Śpiewano przy tym pieśń:

Idzie w tanek, idzie w tanek/ Ruciany wianek.
Idzie za nim, idzie za nim/ Piękny młodzianek.
Idzie w tanek, idzie w tanek/ Zielona ruteczka.
Idzie za nią, idzie za nią/ Piękna panieneeczka...²¹⁹

²⁰⁸ O. Kolberg, *Chełmskie*, t. II, Kraków 1891, s. 195.

²⁰⁹ O. Kolberg, *Lubelskie* t. II, 1884, s. 154.

²¹⁰ Biegeleisen H., *U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłą*, Kraków 1929, s. 487.

²¹¹ E. Świbówna, *Materiały ludoznawcze zebrane wśród ludu w Brennej w ostatnich latach*, Zaranie Śląskie r. VI, z. 3, Cieszyn 1930, s. 164.

²¹² K. W. Wójciecki, *Ptaki, drzewa i krzewy, ziola, kwiaty i zwierzęta*, Zarysy domowe t. II, 1842, s. 294.

²¹³ O. Kolberg, *Lubelskie*, t. II, 1884, s. 154.

²¹⁴ J. Schnaider, *Lud Peczeniżyński*, Lud t. XII, 1906, s. 297.

²¹⁵ Z. Głoger, *W dolinie Biebrzy*, Wisła t. VI, 1892, s. 4.

²¹⁶ K. W. Wójciecki, op. cit., s. 296.

²¹⁷ A. Dobrowolski, *Lud hrubieszowski*, Lud t. I, 1895, s. 160.

²¹⁸ O. Kolberg, *Chełmskie*, t. II, 1891, s. 195.

²¹⁹ Z. Głoger, *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1901, s. 25, pieśń 57.

W dziewiczy wieczór odbywało się uroczyste plecenie wianka ślubnego. Rutę na ten cel przynosiła panna młoda w zapasce i rozsypywała ją na stół nakryty białym obrusem. Przy tej czynności śpiewano:

Oj roztoczyła jarą ruteńkę/ Po cisowym stole
Oj wyjdźże, wyjdźże młoda Marysiu/ Przywitaj gości swoje²²⁰.

Następnie, przy wtórze piosenek, wito wianek weselny.

Już ja ci nie będę w wianeczku chodziła,/ Rutko, moja rutko.
Służyła mi rutka do mego wesela,/ Idź Maryś pożegnaj w ogródeczku ziele²²¹.

a także:

„Oj gruchała gołębica z gołębiem/ Nasiałam ja drobnej rutki pod dębem.
I wyrzała Marysia ze ziemi/ Oj, czy jej się drobna rutka zieleni
Już cię moja drobna rutko już czas pleść,/ Już ci Jasio mój nadobny ma tu być.
Już cię moja drobna rutko już czas żać,/ Już Jasieńko mój jedyny chce mnie wziąć.
Nie bierz że mnie mój Jasieńku od rutki,/ Nie dla ciebie ten wianeczek malutki,
Nie bierz Jasiu mnie od rutki od ziele,/ Nie wyprawi ojciec matka wesela²²².

Śpiewano również:

Tam w ogródku lilija,/ Za ogródkiem szalwija,
Tam panny siadały,/ Wianeczki wijały./ Ruciane, ruciane.
Ach! Mój wianeczek ruciany,/ liliami przewijany,
Otocz mi się kołem nad panińskim czołem./ Jużem cię ostatni wiła,/ Pókim panną
była²²³.

W Międzyrzeczu Podlaskim, woj. białkopodlaskie, gdy drużyna zbierała się pierwszego dnia u panny młodej, śpiewano:

Uwiła Marysia wianuszek/ Z drobnej ruteńki serduszek,
Potoczyła go, potoczyła po stole,/ Do swego tatula w ukłony²²⁴.

W Jaszczwi, woj. krośnieńskie, we wilię ślubu nucono:

Miała Hanusia wianeczek/ Z drobnej rutki serdeczek²²⁵.

W Jurkowie, woj. tarnowskie, panna młoda śpiewała przed ślubem:

„Bogu oddaję wianeczek ruciany”,
a pan młody jej odpowiadał:
„Kupię ja ci, moja Maryś, cypecek niciany”.

Śpiewano tam również:

„Drobna rutko, drobna, drobny majeranie, / Ja cię ostatni raz / Moją rączką łamię²²⁶.

²²⁰ Ibidem, s. 33, pieśń 80.

²²¹ Ibidem, s. 17 - 18, pieśń 35.

²²² Ibidem, s. 14, pieśń 25.

²²³ K. W. Wójcicki, op. cit., t. II, s. 295.

²²⁴ A. Pleszczyński, op. cit., s. 52.

²²⁵ W. Sarna, *Obrzędy weselne w Jaszczwi*, Lud t. II, 1896, s. 239.

²²⁶ W. Kosiński, *Zapiski etnograficzne zebrane w Jurkowie i okolicy*, 1890, s. 866/1867.

Oddając wieniec pannie młodej przed ruszeniem do ślubu nucono:

Teraz podnieś oczy swe, spójrz na te korony,
Które rozmarynem i rutką ozdobione.

oraz:

Ta jest korona nie ze srebra zrobiona / Ani ze złota — ale z droższego klejnota
Uwita z rozmarynu i ruty. / Godło niewinności i panińskiej cnoty²²⁷.

Według Z. Glogera podczas powrotu ze ślubu śpiewano:

Wyszła Marysia przed kościółeczek / I rzewnie zapłakała
Wszystkie dziewczeczki mają wianeczki / A jam świat zawiązała
Nie powiadajże mój mości księżę / Żem ja u ciebie ślub brała
To ja se bede w wianeczku chodzić / Jakem sobie chadzała.
Musiałabyś się Marysiu / Drugi raz na świat rodzić,
Żebyś ty miała, żebyś ty miała, / w rucianym wianku chodzić²²⁸.

Wspominano o rucie również w pieśniach śpiewanych przed oczepinami.
W Jaszczwi, woj. krośnieńskie, w tym momencie śpiewano:

Przywiedźcie ją z komory, posadźcie na stołeczek, / Będziemy ji rozbierać ruciany
wianeczek²²⁹.

Na Kurpiach po zdjęciu wianka, poprzedzając moment oczepin śpiewano
pieśń o oddaniu wianka. Wynika z niej, że oddanie wianka rozumiano jako
przejście pod władzę męża:

Mój wianeczku ruciany, / Komuś ty obiecany? / Bym ja o tym wiedziała
Komum wianek oddała, / Tobie Jasiu kochany, / Bo twój wianek ruciany²³⁰.

W Załęczu Wielkim w woj. sieradzkim pieśń śpiewana przed oczepinami
brzmiała:

Oddaj wioneczek z ruty zielony, z ruty zielony, / a włóż cepeczek z tiulu złożony.
Choćby ten wionek był cały złoty, był cały złoty, / Nie okoże on co wionek z ruty,
bo wionek z ruty — to klejnot w niebie, / to klejnot w niebie
seynśliwe życie Maniu dla ciebie²³¹.

Na Mazowszu rozplecinom towarzyszyła pieśń:

W owym ślicznym ogródeczku, / Twoja rutka Marysiecku,
Jakżeśwa sobie mawiały / Kiedyśwa wianki wijały²³².

We wsiach Radule, Siemierki, Bokiny, woj. łomżyńskie, podczas uroczystych
rozplecin warkoczy panny młodej siedzącej na dzieży obsypywano włosy

²²⁷ Z. Gloger, op. cit., 1901, s. 35, pieśń 88.

²²⁸ Ibidem, s. 59, pieśń 171.

²²⁹ W. Sarna, op. cit., 1896, s. 245.

²³⁰ K. W. Wójcicki, op. cit., s. 297.

²³¹ J. P. Dekowski, *Obrzędy i zwyczaje weselne w Załęczu Wielkim (w pow. wielun-
skim)*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, 1961,
nr 5, s. 131.

²³² S. Windakiewicz, *Pieśni i erotyki popularne z XVII w.*, Lud. t. X, 1904, s. 198.

rutą i śpiewano:

Ej zbujała, drobna ruteńka zbujała

albo:

Rozsyła Andzia drobne rutkie po stole, po stole, /
Po cisowym, po obrusie bielonym²³³.

W Jaszczwi woj. krośnieńskie podczas oczepin śpiewano:

Wczoraj była w rucianym, / a dzisiaj już w nicianym²³⁴.

W Sandomierskiem przy oczepinach dziewiczy wianek ruciany wypędzano z myszą do jamy. Świadczy o tym pieśń:

Kołem czepeczku kołem / Nad Zosi czołem,
Do jamy wszystko do jamy, / Z twoim wianeczkiem rucianym²³⁵.

Na Mazowszu we wsi Majdan woj. siedleckie, pieśń weselna śpiewana po oczepinach brzmiała:

Ruciany wianeczek / Rada jo by tobie,
Tulowy cypecku / Siedi my na głowie.²³⁶

Według Glogera po oczepinach śpiewano powszechnie:

Nie chciało ci się rutki siać / Kazałaś sobie czepec wdziać²³⁷.

oraz:

Oj na półkę ruciany wianeczek / Na półkę, na półkę.
Oj na główkę niciany czepeczek / Na główkę, na główkę²³⁸.

także:

Siatko moja siatko / Ciężysz mi na głowie
Wianku mój ruciany / Już mi nie po tobie²³⁹.

Śpiewano przy tej okazji również:

Ojże ruciany wianeczek / Da ciężysz mi na głowie
Ojże powiadają ludzie / że mi nie po tobie²⁴⁰.

Natomiast przed odprowadzeniem państwa młodych na spoczynek w pieśni weselnej śpiewano:

Żebyś wiedziała, będziesz mój / Darowałabym wieniec swój
A ten wieniec ruciany / Perłami przeplatany / Jasiu mój²⁴¹.

²³³ S. Dworakowski, *Zwyczaje rodzinne w powiecie Wysokie Mazowieckie*, Warszawa 1935, s. 68.

²³⁴ W. Sarna, op. cit., s. 246.

²³⁵ K. W. Wójcioki, op. cit., t. II, s. 297.

²³⁶ W. S. Laskowski, *Wesele na Mazowszu*, Ziemia, t. XIV, 1929, s. 8.

²³⁷ Z. Gloger, op. cit., 1901, s. 94, pieśń 338.

²³⁸ Ibidem, s. 92, pieśń 324.

²³⁹ Ibidem, s. 93, pieśń 327.

²⁴⁰ Ibidem, s. 84, pieśń 291.

²⁴¹ Ibidem, s. 105, pieśń 384.

W Jurkowie i okolicy nad Dunajcem przy obrzędzie weselnym śpiewano:

Drobna rutka, drobna / Drobniejse fijołki,
Da drozsy mój wianeczek / Niżli twoje wołki²⁴².

W Lubelskiem zanotowano o wianku rucianym następujące pieśni weselne:

Tyle twoich majętności / wianek ruciany.
— chociaż ruciany / ale skłaniały (dobry)
A nad twoją złą capcyną / Wrony krakali²⁴³.
Przyjechał do niej, oj czterema końmi / Przed ganek malowany.
I ją prosił pięknie, nadobnie / By dała wianek ruciany²⁴⁴.

W Radomskiem pieśń weselna wspominająca rutę brzmiała:

Oj nawróć, kady jadzies cisawego konia,
Jeśli do Kasieni, jeśli do kochanej,
Pewno to po wianek, pewno po ruciany²⁴⁵.

W Międzyrzeczu Podlaskim i okolicy lud śpiewał:

Nie tak wydeptał, jak ją wykosił, / Pamiętaj dziewczyno, com cię prosił.
Ja ciebie prosił o pierścionecek. / A tyś uwiła z rutki wianeczek²⁴⁶.

Na Górnym Śląsku zanotowano w związku z obrzędem weselnym:

Ślę ci wionek zieloniutki / z lewandry, zielonej rutki,
Kiej ją za żona przyjmiesz sobie, / to ten wionek uodo tobie²⁴⁷.

W okolicach Andrychowa, woj. bielskie w pieśni miłosnej śpiewano:

Nie tak ja wyjdę / Ale wysoco.
Srebrnym pieszczonekiem / Rucianym wianeckiem / Za nim potoco²⁴⁸.

Na Kurpiach²⁴⁹, w Radulach (woj. białostockie)²⁵⁰, oraz w dawn. pow. oszmiańskim na Wileńszczyźnie²⁵¹ śpiewano podczas wesela:

Zielona rutka jałowiec / lepszy kawaler niż wdowiec.

²⁴² W. Kosiński, *Zapiski etnologiczne zebrane w Jurkowie i okolicy*, 1890, Wista t. IV. s. 866.

²⁴³ A. Pleszczyński, op. cit., s. 60.

²⁴⁴ S. Matusiak, *Wiano i posag*, Ziemia t. III, 1912, s. 328.

²⁴⁵ Ibidem, s. 328.

²⁴⁶ A. Pleszczyński, op. cit., s. 204.

²⁴⁷ S. Ligoń, A. Kubiczek, *Wesele na Górnym Śląsku*, Zaranie Śląskie r. V, z. 2, Cieszyn 1929, s. 57.

²⁴⁸ Sz. Gonet, *Śpiewki z okolic Andrychowa*, Lud t. XV, 1909, s. 244.

²⁴⁹ A. Chętnik, *Jałowiec w życiu, wierzeniach i obrzędach Kurpiów*, Ziemia t. XIII, 1928, s. 273.

²⁵⁰ S. Dworakowski, *Zwyczaje rodzinne w pow. Wysokie Mazowieckie*, 1935, s. 126.

²⁵¹ Materiały zebrane przez p. Zofię Koczorowską oznaczone w Instytucie prof. Kulczyńskiego przez dr. Józefa Mądalskiego. Archiwum PTL.

Według Glogera w dniu zrękowin nucono:

Gdybym ja wiedziała, że pójdę za wdowca, / Uwiałbym wieniec z ostu i jałowca,
A jeżeli będzie nadobny młodzieniec, / To muszę mu uwić z drobnej rutki wieniec²⁵².

W miejscowościach Dragi-Kosuły i Grodzkie-Stare woj. łomżyńskie, istniała możliwość zastąpienia wianka rucianego krzaczkiem jałowca, wyciętym po drodze, gdy drużba zapomniał zabrać wianek z domu pana młodego²⁵³. Podczas obrzędu weselnego w Lubelskiem odbywał się targ o wianek ruciany. Trzymała go panna młoda, siedząca za stołem razem ze swą drużyną. Przed nimi stawał pan młody oraz jego drużyna i prowadzono targ o wianek. W końcu panna młoda otrzymywała za wianek pieniądze, zależnie od zamożności²⁵⁴.

Nawiązuje do tego zwyczaju piosenka, pochodząca z Lubelskiego:

„Rachuj Kubuś talary / za wianeczko ruciane”²⁵⁵.

Na Litwie w pow. szawelskim zanotowano zwyczaj wykupywania ruty przez narzeczonego. Przychodził on do domu narzeczonej i siadał za stołem razem z druhami. Matka stawiała na stole talerz. Leżała na nim ruta i drobna moneta. Narzeczonego prowadził targ o zawartość talerza. W końcu płacił za nią. Były to tzw. pieniądze wykupowe²⁵⁶. W wyżej opisanych zwyczajach obserwujemy reliktową formę dawnych praktyk zawierania małżeństwa drogą kupna.

W 1893 r. A. Juskiewicz opisał zwyczaje weselne zaobserwowane w Wielonie w okolicach Kowna na Litwie, w których ruta była często stosowana. W czasie zaręczyn w tej miejscowości panna młoda wręczała narzeczonemu wiązankę z ruty, owiniętą w białą chusteczkę, którą pan młody po odwinięciu przypinał sobie do żupana, natomiast chusteczkę chował²⁵⁷. Panna młoda od momentu zaręczyn przez cały okres narzeczeństwa chodziła codziennie w wianku rucianym na głowie. Tak przystrojona udawała się również razem z drużbą na trzecią zapowiedź do kościoła²⁵⁸. Ponadto wszyscy uczestnicy wesela mieli kapelusze przybrane rutą i świecidełkami²⁵⁹. Podczas obrzędu weselnego kiedy dziewczęta sadzały pannę młodą na nowym krześle albo na dzieży chlebowej i splatając jej warkocze i przystrajając jej głowę w wianek ruciany i wstążki śpiewały:

Czy my pójść mamy / w ogródek ruciany / i narwać tobie / kwiateczków z ruty?
Czy narwać tobie / kwiateczków z ruty, / Czy z ruty upleść wianeczek tobie?²⁶⁰

²⁵² Z. Gloger, op. cit., 1901, s. 9, pieśń 16.

²⁵³ S. Dworakowski, op. cit., s. 69.

²⁵⁴ P. Pleszczyński, op. cit., s. 56.

²⁵⁵ S. Matusiak, 1912, op. cit., s. 341.

²⁵⁶ J. Witort, *Zarysy prawa zwyczajowego u ludu litewskiego*, Lud t. III, 1897, s. 206.

²⁵⁷ A. Juskiewicz, *Zwyczaje weselne w Wielonie w pow. Kowieńskim*, Wisła t. VII, 1893, s. 449.

²⁵⁸ Ibidem, s. 450.

²⁵⁹ Ibidem, s. 468.

²⁶⁰ Ibidem, s. 459.

Wianek ruciany był u ludu symbolem dziewictwa, a jego zguba oznaczała utratę niewinności. Świadczą o tym następujące pieśni:

Wianeczku ruciany, / Już mi się zmienił
Już mi się nie będziesz / Na głowie zielenił.
Kowalu! kowalu zróbże mi zameczek, / Będę zamykała ruciany wianeczek ²⁶¹.

W Załęczu Wielkim w woj. sieradzkim pieśń ta brzmiała nieco inaczej:
„Oj kowolu, kowolu, ukujże mi zamecek / byde zawirała, byde zamykała, / mój zielony wioneczek.
Nie zamknies go ino ros, / Nie zamknies go drugi ros, / Bo on cie uwiedzie, jak rybke we wodzie / Ty se dziwce to rozwos ²⁶².”

W Międzyrzeczu Podlaskim, woj. białkopodlaskie zanotowano piosenkę:

„Poszła do sadeńku — zerwany kwiateczek / O jeru jej odpadł ruciany wianeczek ²⁶³.”

W Pszczółczynie, woj. łomżyńskie, śpiewano:

Nasiała ja rutki / w ogródek małutki
Moja rutka zbujala, / a ja młoda hulala ²⁶⁴.
„Pocóżecie przyjechali moi mili goście, / Jeżeli po Marysię — ojca, matki proście.
Oj dodo, moja dodo, zielona jagodo, / Wianeczku ruciany, straciłam cię młodo.

Tak samo śpiewano w woj. krośnieńskim, w okolicy Jasła ²⁶⁵.

Wianek ruciany jako symbol dziewictwa nie był zjawiskiem jedynie słowiańskim. Istniał on również w tym znaczeniu u Germanów, z tym, że u nich zanikł wcześniej, podobnie jak z biegiem lat wianki z ruty zastąpiły wianki barwinkowe i rozmarynowe ²⁶⁶, a w okresie międzywojennym mirtowe.

W związku z sianiem i pielęgnowaniem ruty dla celów małżeństwa powstały określenia „Darmo rutkę sieję” ²⁶⁷ i „Podsiała sobie rutki” ²⁶⁸ na określenie staropaniństwa.

Więdnienie rucianego kwiatu przyrównywano w pieśniach ponadto do starzenia się kobiety. W tym duchu śpiewano w woj. łomżyńskim w okolicy miejscowości Wysokie Mazowieckie:

Zwiędnie twój wianek ruciany, / zblednie twój kolor rumiany ²⁶⁹.

²⁶¹ K. Wójcicki, op. cit., s. 294.

²⁶² J. P. Dekowski, *Obrzędy i zwyczaje weselne w Załęczu Wielkim (w pow. wieluńskim)*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi 1961.

²⁶³ A. Pleszczyński, op. cit., s. 70.

²⁶⁴ S. Dworakowski, op. cit., s. 124.

²⁶⁵ W. Sarna, *Opis powiatu jasielskiego*, Jasło 1908, s. 142.

²⁶⁶ L. Młynek, *Uwagi nad pieśniami ludu wielickiego*, Lud, t. III, 1897, s. 350.

²⁶⁷ B. Gustawicz, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, t. VI, 1882, s. 287.

²⁶⁸ Z. Morawski, *Rośliny w przysłowiach, porównaniach i przenośniach języka polskiego*, s. 198. Gimnazjum C. K. w Tarnowie. Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1890, Tarnów 1890.

²⁶⁹ S. Dworakowski, op. cit., s. 111.

oraz w Polsce ogólnie:

Siałam rutę, siałam miętę, / Siałam i lilije,
Siałam moje młode lata, / Jak ruciany kwiat.
Rosła ruta, rosła mięta, / Rosła i lilija,
Rosły moje młode lata / Jak ruciany kwiat.
Zwiedła ruta, zwiedła mięta / Zwiedła i lilija,
Zwiedły moje młode lata, / Jak ruciany kwiat²⁷⁰.

W obrzędzie weselnym używano rutę nie tylko do wieńca ślubnego, ale i do zdobienia różgi weselnej²⁷¹, dzbanów z napitkiem stawianych na stole weselnym²⁷² oraz do przybierania korowaja²⁷³.

W okolicy Hrubieszowa, woj. zamojskie przy obrzędowym krajanu korowaja podczas wesela zwracając się do drużby śpiewano:

Oj (ja) z rutońki / Dzi kwitońki²⁷⁴.

W okolicy Tarnobrzega i Niska (woj. tarnobrzесьkie) lud wiejski używał wianeczków rucianych zamiast obrączek, a po weselu zaszywał je w pierzyne²⁷⁵.

Nasuwa się pytanie, co sprawiało, że ruta w obrzędzie weselnym jest tak szeroko reprezentowana i co się do tego przyczyniło. Otóż w średniowieczu głoszono, że ruta działa na kobiety podniecająco już swoim zapachem. Drzeworyt zamieszczony w dziele Crescentyna, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków*, Kraków 1571, s. 252 wyobraża kobietę nachyloną nad rutą i wchłaniającą jej woń. Na mężczyzn ta sama roślina w myśl dawnych poglądów działa odwrotnie — jest anaphrodisiacum²⁷⁶. Z tłumaczonego przez F. Chotomskiego łacińskiego urywku „O zachowaniu zdrowia” dowiadujemy się również o tych właściwościach ruty:

Wstrzemięźliwością mężczyznom wypłaca, / w damach roznieca miłosne płomienie, / z mężczyzn czyni aniołów, weseli, oświeca...”²⁷⁷

W związku z poprzednimi wiadomościami można uważać, że noszenie ruty w okresie narzeczeństwa i w pierwszych momentach obrzędu weselnego — to ochrona przed utratą niewinności. Zdjęcie wianka i oddanie panu młodemu, to usunięcie ochrony równające się gotowości: spełnienia małżeństwa.

²⁷⁰ M. Opalek, *Wirydarzyk szlachecki*, s. 224, Ziemia t. XII, 1927.

²⁷¹ I. Kopernicki, 1876, *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym*, w: *Pamiętnik II Zjazdu lekarzy i przyrodników*, Lwów 1876, s. 12.

²⁷² Z. Gloger, op. cit., 1901, s. 68.

²⁷³ I. Kopernicki, op. cit., s. 12.

²⁷⁴ A. Dobrowolski, op. cit., s. 248/249.

²⁷⁵ Z. Wierzechowski, *Materialy etnograficzne z pow. tarnobrzесьkiego i niskiego w Galicji*, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, t. XIV, 1890, s. 215.

²⁷⁶ T. Seweryn, *Ikonoграфия etnograficzna*, Lud t. XXVIII, 1952, s. 253.

²⁷⁷ B. Kuźnicka, A. Dziak, *Zioła lecznicze, historia, zbiór, stosowanie*, s. 99, Warszawa 1967.

W tym duchu w Klukowie (woj. łomżyńskie) śpiewano:

Koleżanki moje, dla Boga żywego, / dzis muse wyglądać jen chłopca jenego,
jemu podać rąckie, wianusek ruciany, / bede jego żono, on mój mąż kochany²⁷⁸.

Zguba wianka była równoznaczna ze straceniem naturalnej ochrony i utratą niewinności.

Wspominano rutę nieraz w wierszach miłosnych. S. Udziela w Ociece woj. rzeszowskie, zapisał mówiący o rucie wierszowany początek listu:

Ruciany listeczek bardzo prędko schnie,
Powiedz mi, Karoleiu, kochasz mnie, czy nie²⁷⁹.

ROŚLINA GROBOWA

Ruta miała zastosowanie w obrzędzie pogrzebowym. W okolicy Wielunia woj. sieradzkie, trupiarki kąpały umarłego w wodzie, w której gotowały się wszystkie zioła święcone na Matkę Boską Zielną, m.in. ruta. W tejże okolicy istniał zwyczaj strojenia trumien panien i kawalerów kwiatami weselnymi, zatem również wiankami rucianymi²⁸⁰.

W okolicy Chełmna (woj. toruńskie) natomiast umarłym dziewczętom nakładano na głowę do trumny wianki z ruty z barwinkiem, a chłopcom taki sam wianek przepinano do boku²⁸¹. W obu wypadkach mamy nawiązania do posługiwania się rutą jako symbolem dziewictwa, występującym wyraźnie w obrzędzie weselnym.

Według Hegiego znany był zwyczaj zakładania wieńców z ruty wokół szyi zmarłego lub kładzenia ich na jego piersi w przekonaniu, że na sądzie ostatecznym zamienia się one w złote kwiaty. Na terenie Górnej Austrii natomiast wkładano do trumny przed jej zamknięciem poświęcone wiązanki tej rośliny. Autor sądził, że czyniono to ze względu na jej silny zapach²⁸². Wypada tutaj dodać, że woń rośliny²⁸³ działa odstręczająco w stosunku do znacznej liczby zwierząt, zatem u podłoża tych praktyk mogła tkwić chęć odpędzenia ich od umarłego. Z informacji zanotowanej w Poznańskim można wnioskować, że rutę wkładano dzieciom do grobu, aby ich ciała nie zepsuły się i świeże weszły do nieba²⁸⁴. Na niektórych terenach sadzono rutę na grobach. Czyniono tak np. w Polsce²⁸⁵ oraz w Bośni.

W Austrii nazywano rutę dawniej zieleń umarłych „Totenkraut”²⁸⁶.

²⁷⁸ S. Dworakowski, op. cit., s. 97.

²⁷⁹ S. Udziela, *Materiały etnograficzne. Ocieka*, Lud t. XXIII z. I - IV, 1924, s. 138.

²⁸⁰ E. Kołodziejczyk, *Zwyczaje, obrządki, zagadki i pieśni ludu kaliskiego w okolicach Wielunia*, Lud t. XV, 1909, s. 103.

²⁸¹ O. Kolberg, *Chełmskie*, t. II, 1891, s. 195.

²⁸² G. Hegi, op. cit., 1925, s. 73.

²⁸³ Por. rozdział o zastosowaniu gospodarczym.

²⁸⁴ O. Kolberg, *Poznańskie*, t. VII, 1962, s. 67.

²⁸⁵ W. Doroszewski, [red.], *Słownik języka polskiego*, t. VII, 1965, s. 1409.

²⁸⁶ G. Hegi, op. cit., 1925, s. 69.

W Galicji podobno zwano rutę dawniej „maruną” w związku z symbolizującą śmierć słowiańską boginią śmierci o tej nazwie, mającą mieć również określenie Marzanna a nie, jak podawał Długosz — Marana. Uchodziła ona tam za roślinę smutku²⁸⁷.

Z dawn. woj. tarnopolskiego w okolicy Zbaraża znane jest powiedzenie: „ne pomoże ruta, ni maruna, distawsia czołowik w trunu”²⁸⁸, z czego wynikałoby, że na tym terenie ruta i maruna to dwie odrębne rośliny. Jak podaje W. Doroszewski maruna to roślina z rodziny złożonych (*Compositae*), bot. bertram, *Pyrethrum*²⁸⁹.

A STUDY OF FOLK-KNOWLEDGE OF PLANTS

by

MARIA HENSŁOWA (Warszawa)

Summary

11. *Thymus serpyllum* L. — The Thyme

The chyme was of frequent use in folk-medicines, as remedy against diseases of the alimentary canal and chest, against general weakness, irregular metabolism, infectious diseases such as cholera and fever, rheumatic ailments, colds, sore throat, affections of the oral cavity, skin, nerve and woman's diseases. Present-day medicine confirms its beneficial effect as stomach activity stimulant, its astringent and antiseptic properties, as well as its mild diuretic activity, its good influence on the alimentary canal, on the chest, on wounds and mucous membrane inflammations. The phenol and thymol the plant contains cause speedy healing of purulent wounds. Bulgarian phytotherapists admit the beneficial activity of thyme in nerve disorders. In woman's diseases the efficacy of thyme is acknowledged in treatment of excessive uterine bleeding and white leukorrhoea.

Thyme was useful not only as remedy. It served for vinegar making and as kitchen condiment, still used in the South of Europe. It was said to be extremely efficient against snakes. In Syrenius' days it was thought advisable to put thyme into boiling food and to give such food to harvesters in order to protect them against snake bites. Pliny wrote that the smoke of burnt thyme drives away animals of any kind. It was put into hen nests to protect them from insects. In some places they said it was efficient against any kind of evil, everywhere it was thought to facilitate chicken hatch. Thyme decoction was used for washing up in order to prevent milk turning sour, and for cleaning kneading troughs where dough did not rise well. It must be admitted that in view of the disinfectant properties of the plant this was rather well-ground. Because of the oil it contains

²⁸⁷ H. Hoffmann-Krayer, B. Stäubli, op. cit. 1935/1936, s. 547. Przeciwno istnieniu bogini śmierci Marzanny wypowiadali się już dawniej A. Brückner i L. Niederle. Zob. np. L. Niederle, *Život starých Slovanů*, t. II, z. 1, Praha 1924, wyd. 2, s. 251.

²⁸⁸ J. Talko-Hrynciewicz, op. cit., s. 420.

²⁸⁹ W. Doroszewski [red.], *Słownik języka polskiego*, t. IV, s. 480.

thyme was used in perfumery and in packing trade, as well as in tanning industry as tan. It also was esteemed as honeyyielding plant.

The thyme was considered a powerful means against witchcraft, witches and fairies. In houses of women in labour wreaths were hung in windows of thyme blessed on Corpus Christi; this was meant to protect the baby against evil. A wreath of thyme was also considered a symbol of virginity. Such wreaths were used in weddings, they adorned wedding rods as well as cradles. Thyme was put under moribunds' bed, filled up coffin upholstery. It was burnt in bonfires during the St. John's eve festivities, and if picked on that night, it was helpful to women in labour and to fruit-trees, which were fumigated with thyme on Christmas eve, in order to secure a good harvest. It was blessed in church on Corpus Christi and on Assumption day, then kept for year-long use as protection against witchcraft, thunder, people's and animals' ill-health, also for improvement of the quantity and quality of milk and butter, for protection against hailstorms. It was noted that in Germany betrothed girls wore thyme attached to their belts and in their shoes, which in Brandenburg was accompanied with the charm "I trample thyme under my foot, you must look only at me."

This paper is a continuation of the Author's research work on medicinal plants. Part I was published in the "Slavia Antiqua" vol. XIX; it deals with the rôle of southern-wood, notherwort and wormwood in folk therapeutics.

III. *Ruta graveolens* L. — The Common Rue

From the Middle Ages on the rue belonged in Poland to cultivated plants. It was considered helpful and efficient for medicinal purpose, efficacious as protection of human beings, of some animals and their accommodations against noxious insects, finally as time-honoured factors in traditional wedding rites. Polish folk medicine used rue against cramps, stomach ache and gastritis, helminthiasis; moreover, it was recommended against cough, heartbeat and heart failure, dropsy, asthma, headache and giddiness, nose-bleed.

Nowadays, the modern medicine confirms the beneficial action of the rue on the alimentary canal (stomach, liver, gall bladder), owing, it is said, to the volatile oil the rue contains. This oil has also the property of reducing arterial blood pressure, while another component, called rutina, is said to prevent vascular complications and to effect a benign action in cases of arteriosclerosis, especially in respect of cerebral arteries. The rue is also helpful in cases of an excessive penetrability of blood vessels, their fragility, sclerosis of the coronary vessels and blood vessels diseases accompanying diabetes.

In the past, the Polish folk medicine recommended rue against cholera, both as medicament and as preventive measure. It was the same with regard to fever. In South Ruthenia the rue was thought advisable in children's exanthematic diseases and in any kind of colds. Nowadays the beneficent action of the rue in those cases is fully confirmed. It was also considered an efficient remedy for swellings and tumours. Old sources and data from foreign countries state that rue was applied also against rheumatic diseases and ischias. It is supposed that in those cases it acted as efficient pain-killer.

This useful plant was considered advisable in women's diseases, especially against the so called menses cold and against the lack of regular menses, in the folk medicine of some foreign countries — against belated menses, matrix ache, matrix haemorrhages. Ancient data state that the rue proved helpful in difficult childbirth, in placenta or dead embryo removal from the mother's body. The modern phytotherapy adopted rue as remedy to be used in women's diseases, however, pregnant women excepted, because of the abortive properties of the plant, known already to the Ancients.

Country people administered the rue in epileptic fits in order to bring the patient to consciousness, and as well as fit preventive measure. It also was considered helpful in various kinds of nervous disorder. The Hungarian folk medicine recommended rue

as soporific and as remedy against heartbeat in consequence of nervous excitement. The utility of the rue in nerve diseases is nowadays fully admitted, moreover, the rue is now used as auxiliary medicine while treating epilepsy, St. Vitus' dance, various troubles, hysteria, fits of convulsions and melancholy.

In Poland the folk medicine recommended rue as a helpful remedy for wounds, lichens, ulcerations, in the past, also against scabies and as drug destroying warts. Mentions about the beneficent action of the rue on the human skin are to be found in the work of Pliny.

Rue was used in scurvy for rinsing the buccal cavity, also as tooth and gum restoring lotion, as remedy against toothache. It has been recently acknowledged that it is helpful against gum bleeding and ulceration.

External application of the rue is not always possible, as some people come out in an allergic rash if touched with a fresh rue plant. This is a result of the component called furocoumarin. The Ancients while picking rue used to protect their hands smearing them with the juice of poison hemlock (*Cicuta virosa* L.). Nowadays people use to that end marigold juice (*Calendula officinalis* L.).

According to Polish folk-lore materials, the rue is beneficial to weak and sore eyes, which is confirmed by both — ancient data and modern science. Also nowadays it is stated that the rue component called rutina is efficient against blood ecchymosis into the retina and the vitreous body against ecchymotic retina inflammation, glaucoma, as well as in cases of thromboidal and choroidal retina alterations.

Polish country people used rue for shooting pains and buzzing in the ear, also as remedy for treating deafness.

Moreover, among country people, the rue played the rôle of an anaphrodisiacum. This property of the rue was well-known in the past and is acknowledged in ancient sources.

In XVIIth century it was widely recommended as common health praxis, especially in the country, to eat bread with rue on an empty stomach.

In South Europe the rue still belongs to common seasoning plants.

Another important rôle of the rue appears in house hygienics and common sanitation measures — struggle with pests of any kind, fleas, bed-bugs, gnats, flies, also for clothes protection in chests and wardrobes against moths, fleas and bed-bugs. Rue twigs were put into pigeon nests and pigeonhouse coops to protect them against cats, weasels and martens, and birds were sprinkled with rue juice.

The rue was willingly grown round houses, in gardens round patches of medicinal plants; it was said to protect against snakes, mole crickets and some kinds of toads. It was also used for fumigation in houses, cowsheds, barns, in order to drive out noxious vermin and reptiles. In gardens vegetables were sprinkled with water in which rue twigs were soaked in order to destroy plant lice, while cabbages were sprinkled with rue juice, to protect them against caterpillars. Many people used to rub their bodies with rue juice and carried some rue about them to prevent wasp, bee, hornet, bumble-bee and mole cricket stings, they also ate rue and drunk rue juice to protect themselves against snake bites. A modern French phytotherapy manual recommends rue decoction for destruction of lice and vermin (30 - 40 gr. rue to one l. water).

Rue was burned in Midsummer Day bonfires, plaited into harvest-home wreaths, it was blessed in church on the Assumption day, it was fed to cattle in a blessed wafer at Christmas Eve and in bread at Easter. According to old sources' rue was a powerful means against sorcery, witchcraft and magic. The Ancients attached rue branches above house entrances and on cradles. Besides such magic properties of the rue, the ancient sources mention its real attributes as efficient means of protection against vipers, insects toads. It is possible that this property of the rue gave it its rôle and prestige in the range of magic, and in preventing any kind of danger, for example resulting from thunder-

storms. Nearly the same may be said of some other plants — wormwood (*Artemisia absinthium* L.), motherwort (*Artemisia* L.), St. John's wort (*Hypericum* L.).

In Poland the rue played an important part in wedding rites. The bride wore a rue wreath, the traditional wedding rod and the wedding cake were adorned with rue. Songs celebrating the rue were sung while plaiting bridal wreaths, at the moment when the bride and bridegroom left for the church, when they came back, before the traditional ceremony of crowning the bride with a married woman's coif and after, during the wreath bargaining, and before the traditional lying down. So intense a use of the rue in wedding rites is connected with the mediaeval belief that the aroma of the rue is an aphrodisiac to women and an anaphrodisiac to men. Therefore it may be presumed that wearing rue during the betrothal period and the first part of the wedding ceremony must be understood as safeguard against an untimely innocence loss. Taking the wreath off the bride's head and handing it to the bridegroom means removal of the natural protection and readiness to comply with the marriage requirements. On the contrary, the loss of the wreath is considered equal to the loss of the natural protection and of innocence.

As far as funeral rites are concerned, the rue was used for the dead wash, sometimes for adornment of young unmarried people coffins. In some places dead young girls had in their coffins rue wreath on their heads, and young bachelors rue bunches put at their side — a reference to the rôle of the rue in wedding rites. It also was grown on graves.